

Do 7 kwietnia

Generalowie Ciastoń i Piątek będą „siedzieć”

Jak poinformowała rzecznik prasowy Sądu Wojewódzkiego w Warszawie sędzia Dorota Rysińska, sąd postanowił 8 bm na wniosek prokuratury, przedłożyć do 7 kwietnia br. tymczasowe aresztowanie zastosowane przed trzema miesiącami wobec b. wiceministra spraw wewnętrznych gen. Władysława Ciastoń i b. dyrektora jednego z departamentów w tym resortzie gen. Zenona Piątka podejrzanych o naklanianie swoich podwładnych do zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki i kierowanie realizacją tej zbrodni. (PAP)

dzis

ANTONIEGO, JULIANA, MARCELINY
Solenizantom i obchodzącym urodziny życzymy wszystkiego najlepszego.
Słońce wstanie o 7.42, zajdzie o 15.44. Do końca roku 356 dni.

pogoda

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami niewielkie opady deszczu, przeważnie w godzinach popołudniowych. Temperatura maksymalna od 5 do 7 st., minimalna od 2 do 4 st. Wiatr umiarkowany i porывisty z klerunków południowych.

Sroda



DRODZY CZYTELNICY
Krzyżówka na stronie 4

Zielonogórska

GAZETA NOWA

Pismo codzienne



Nr 6 (62) 91

9 stycznia

350 zł

Blżej policji... i Ameryki

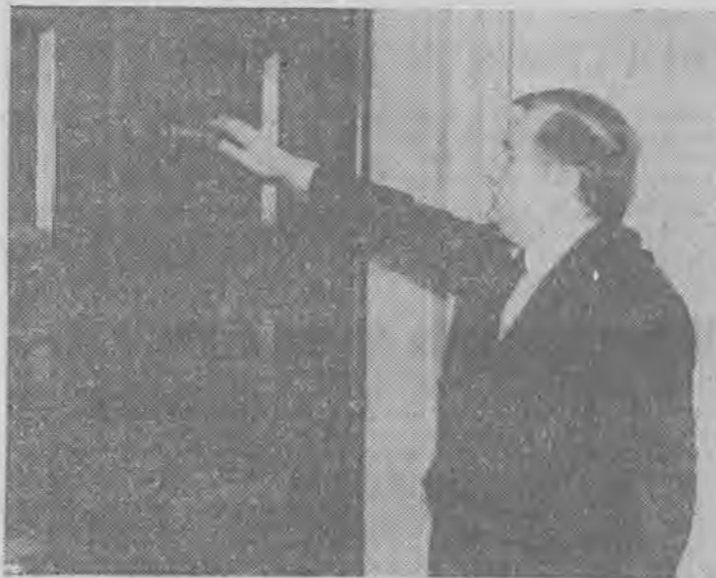
W Warszawie między ulicami Puławską a Dzikowskiego stoi willa zwana „Zawrat”. Z jednej strony przylega do tej posesji Komenda Policji, z drugiej rezydencja ambasadora USA.

Właśnie tam po trwających kilka dni dyskusjach rodzinnych, postanowił zamieszkać wraz z żoną i siedmiorgiem dzieci prezydent Lech Wałęsa. Wcześniej mówiło się, że prezydent zajmie willę po Edwardzie Gierku w Klarysewie.

Jednak nowy zwierzchnik sił zbrojnych uznał że lepsza będzie willa po generale Aleksandrze Zawadzki. General wraz z rodziną zajmował „Zawrat” przez blisko 15 lat. Ostatnio budynek należał do MSW.

W „Zawracie” są 4 apartamenty (na I i II piętrze), do każdego z nich prowadzi przedpokój. Na apartament składa się duży pokój przyjeżdżających, sypialnia, łazienka i toaleta.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Fot. CAF — J. MAZUR

Polegną a nie ulegną 400 Irakijczyków zdezerterowało

Iracki minister spraw zagranicznych, Tarik Aziz oświadczył, że jego kraj nie wycofa się z Kuwejtu do 15 stycznia i nie ulegnie ani pod naciskami, ani przed groźbami. W wywiadzie dla telewizji amerykańskiej zaznaczył jednak, że jeśli jego rozmowy z szefem dyplomacji USA, Jamesem Bakerem dziś w Genewie dadzą podstawy do dalszych rozmów, wówczas będzie gotów pojechać do Waszyngtonu lub przyjąć Bakera w Bagdadzie.

Minister Spraw Zagranicznych Iraku poinformował, że pojedzie do Genewy z nowymi ideami i propozycjami. Ostrzega natomiast, że jeśli wybuchnie wojna, będzie ona krwawa i długa i obejmie Izrael. „Jasno wyraziliśmy się od samego początku, że nie będzie to Panama lub Grenada, czy film Ramba, lecz krwawa, długa i straszna wojna” — powiedział.

Na pokładzie specjalnego samolotu wczoraj rano przybył do Pa-

ryża amerykański Sekretarz Stanu James Baker.

Na kilka dni przed upływem ultimatum dla Iraku przeprowadza pospieszne konsultacje z europejskimi sojusznikami Stanów Zjednoczonych.

Po półtoragodzinym spotkaniu z prezydentem Mitterrandem, w którym obie strony potwierdziły pełną zgodność poglądów, Sekretarz

(Ciąg dalszy na str. 2)

Premierze: w oczy zagląda nędza

Nie przyniosły satysfakcjonujących efektów pocztowcom dotychczasowe rozmowy z ministrem łączności, w których uczestniczył m.in. Roman Łakotka — przewodniczący Komitetu Protestacyj-

nego Dyrekcji Wojewódzkiej PPTT w Gorzowie. W liście skierowanym wczoraj, 8 bm, do prezesa Rady Ministrów J. K. Bieleckiego komitet protestacyjny pi-

„Z dnia na dzień sytuacja staje się coraz bardziej napięta, pracownicy osiągnęli już kres wytrzymałości, w oczy zagląda nędza,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Posiedzenie Senatu jutro Sejm zbiera się pojutrze

Wtorek prezydenta i premiera

Wczoraj prezydent Lech Wałęsa rozmawiał w Belwedrze z Ewą Wierzbowska ze Stowarzyszenia Poszkodowanych Właścicieli Nieruchomości Warszawskich. Antonim Macierewiczem — wiceprezesa Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i Janem J. Lipskim — przewodniczącym PPS. Na dziś zostało zapowiedziane spotkanie prezydenta z prymasem Polski — Józefem Glempem.

A. Macierewicz otrzymał propozycję udziału w pracach zespołu doradców prezydenta. Czy przedstawiciel PPS będzie w Radzie Politycznej zdecydować o tym naczelne władze tej partii.

L. Wałęsa rozmawiał również z sen. Januszem Ziolkowskim, sekretarzem stanu który zajmie się sprawami zagranicznymi w urzędzie prezydenta.

Premier Jan K. Bielecki przyjął ambasadora USA — Thomasa W. Simonsa, z którym rozmawiał m.in. o kwe: zadłużenia Polski O sposobach poprawy polsko-radzieckich stosunków gospodarczych i przygotowywanym wycofaniu wojsk radzieckich z Polski premier rozmawiał z charge d'affaires ambasady ZSRR — Lwem Klepackim.

Litwini, broncie parlamentu Podwyżek nie będzie, rządu też nie ma!

Wczoraj Rada Najwyższa Litwy omawiała kwestię poniedziałkowej podwyżki cen artykułów żywnościowych. Decyzja ta wywołała prawdziwy szok wśród ludności Litwy. Przed gmachem parlamentu zgromadziło się kilka tysięcy ludzi, w większości robotników zakładów podlegających centralnym władzom ZSRR, którzy wytrzymali hasła antylitewskie i żądali dymisji rządu. Podjęto próbę wdarcia się do gmachu parlamentu około stu litwini, którzy przedostali się do wewnątrz. W trakcie usuwania intruzów jeden policjant został ranny.

Na początku posiedzenia deputowani podjęli uchwałę o wstrzymaniu decyzji rządu republiki o podwyżce cen artykułów żywnościowych.

Przywódca Litwy Vytautas Landsbergis wezwał ludność Wilna do stałego czuwania obok gmachu litewskiego parlamentu by nie dopuścić do ponownej próby zajęcia gmachu przez proradzieckich demonstrantów z ruchu „Jedinstwo”

Premier Litwy Kazimiera Prunskiene, która przybyła we wtorek do Moskwy, udzieliła wywiadu litewskiemu radiu. Powiedziała, że celem jej wizyty jest spotkanie z

prezydentem ZSRR Michaiłem Gorbaczowem.

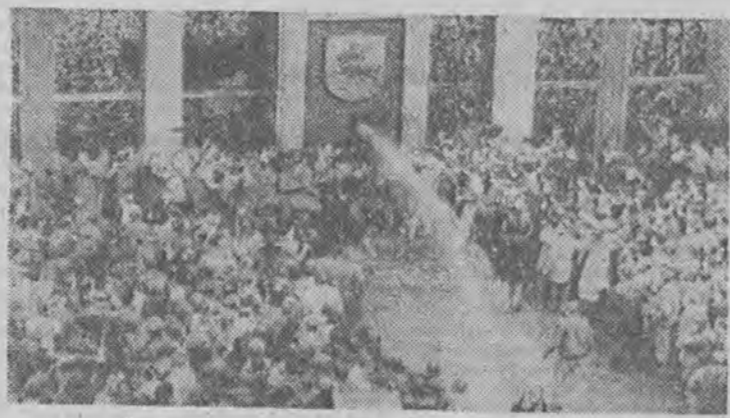
„Chciałabym, by prezydent udzielił mi wyjaśnień w sprawie działań armii radzieckiej na terytorium

Litwy. Kwestia ta będzie podstawowym tematem naszego spotkania. Ponadto delegacja Litwy chce poznać zamiary strony radzieckiej w sprawie rokowań”.

Jak poinformowały źródła w stałym przedstawicielstwie Litwy w Moskwie, Gorbaczow nie zgodził się rozmawiać na temat będącej w toku operacji wojskowej w krajach bałtyckich.

Prezydent ZSRR powiedział pani Prunskiene, aby w tej sprawie zwróciła się do ministerstwa obrony Związku Radzieckiego. Poradził, aby pod nieobecność ministra Jazowa litewskie kierownictwo zarządziło audiencję u szefa sztabu radzieckich sił zbrojnych generała Moisiejewa — oświadczył rzecznik przedstawicielstwa Lionginas Vassiliauskas. (PAP)

(Ciąg dalszy na str. 2)



Demonstracja przed gmachem parlamentu.

Fot. ELTA

Traktorem na „Iwana”

„Mieczów ci u nas dosyć” — to historyczne powiedzenie znamy od bitwy grunwaldzkiej. „Solidarność” rol nicza w Jeleniej Górze zmieniła je i twierdzi, „traktorów mamy dosyć”. Przy ich pomocy zagrożona zajadłem na rynek, gdzie od blisko 40 lat stoi pomnik żołnierza radzieckiego, zwany „Iwanem”. Zeżliło ja zwiekanie rady miejskiej z decyzją o sprzedaży monumentu lub przeniesieniu na cmentarz. Rolnicy z „S” oświadczyli, że traktorami przeprowadzą „Iwana” z rynku pod siedzibę miejscowej SdRP. (PAP)

MISSLAND i Estrada

zapraszają

dziewczęta do udziału w tegorocznej edycji wyborów

MISS POLSKI

Eliminacje środowiskowe odbędą się 3 lutego 1991 roku o godz. 12.00 w siedzibie Estrady w Zielonej Górze ul. Wrocławskiej 20.

Przyjmujemy zgłoszenia listowne lub telefoniczne pod nr tel. 223-31.

AK-21

ROZMOWA NOWEJ z Adamem Bohuszko

— majorem pożarnictwa, Komendantem Wojewódzkim Straży Pożarnych w Zielonej Górze

— Ile razy byliście wzywani do pożarów w ubiegłym roku?
— Wyjeżdżaliśmy 2518 razy. Nasze statystyki odnotowały 1903 pożary. Przytłaczająca jest bezmyślność ludzi, którzy robili sobie żarty, wzywając nas 332 razy do fałszywych alarmów

— Jakże były główne przyczyny pożarów?
— W ubiegłym roku śmierć w płomieniach poniosło 5 osób. Głównie przez nieostrożność osób dorosłych oraz zabawy z ogniem nieletnich. Wiele pożarów spowodowały niesprawne i przeciążone urządzenia elektryczne.

— Z jakimi problemami boryka się Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych?

— Potrzebujemy nowoczesny sprzęt ratownictwa technicznego. Musimy zakupić to wyposażenie w Europie Zachodniej. Jednak brakuje nam funduszy. Być może znaleździemy rozwiązanie tego problemu z pomocą wojewody zielonogórskiego. Duże trudności mamy również z remontem sprzętu. Żywnym nadzieję, że otworzenie dwóch nowych baz naprawczych w Zarach i Krośnie spowoduje zaoszczędzenie czasu i pieniędzy. JW

WYDARZENIA

Irak bliżej Iranu

TEHERAN. Iracka delegacja wysokiego szczebla przybyła wczoraj do Teheranu z trzydniową wizytą oficjalną. Na czele delegacji stoi druga pod względem rangi politycznej osobistość Iraku, wiceprzewodniczący rady dowództwa rewolucji Ibrahim Izzat. Jak poinformowała irańska agencja IRNA, rozmowy będą dotyczyły stosunków dwustronnych, uwolnienia pozostałych jeńców wojennych i sytuacji w Zatoce Perskiej.

Ibrahim Izzat jest najwyższą osobistością Iraku, jaka przybyła do Iranu od sierpnia ubiegłego roku, gdy Irak zaakceptował irańskie warunki uregulowania konfliktu między tymi państwami.

Izrael: Powrót do potępionych praktyk

JEROZOLIMA. Izrael deportował wczoraj czterech Palestyńczyków oskarżonych o przynależność do islamskiego ruchu oporu „HAMAS”. Izraelski helikopter przewiózł deportowanych na skraj tzw. „strefy bezpieczeństwa” w południowym Libanie.

Pod naciskiem międzynarodowej opinii publicznej w sierpniu ubiegłego roku Izrael zaniechał wydalania Palestyńczyków. W ubiegłym miesiącu Stany Zjednoczone poparły rezolucję ONZ wzywającą do niewznowienia tej praktyki.

Ałbania: Opozycja rośnie w siłę

WIEDEŃ. Władze albańskie zgodziły się na utworzenie Partii Odrobinców Środowiska. Jest to druga partia opozycyjna powstała po wyrażonej w grudniu zgodzie władz komunistycznych na tworzenie innych partii. Pierwszą partię opozycyjną powołał środowiska uniwersyteckie i nosi ona nazwę Partii Demokratycznej. Wybory powszechne mają się odbyć w lutym. Partia Demokratyczna chce je przesunąć na okres późniejszy.

Na maltańskim statku byli Polacy

GDANSK. Na pokładzie statku „Kimys” bandery maltańskiej, który 6 bm. wyrzucił się w wybrzeży Wielkiej Brytanii znajdowali się polscy marynarze. Dwaj z nich — Bogdan Szpilman, Krzysztof Gapiński zostali uratowani.

Firma „City Consulting” w Gdyni, która pośredniczyła w zatrudnieniu polskich członków załogi informuje, że wśród ciał marynarzy wyłowionych na miejscu katastrofy zidentyfikowani zostali dwaj Polacy: drugi mechanik Jerzy Jackiewicz oraz kucharz Andrzej Soliński. Nieznane są losy pozostałych: Kazimierza Jachima, Tomasza Zawrotniaka, Marka Demskiego i Jana Wierczorka. Akcja ratownicza trwa.

Darmowa energia dla Rumunii

BONN. Niemcy nieodpłatnie zaopatrują Rumunię w energię elektryczną. Jak poinformowało wczoraj bońskie ministerstwo spraw zagranicznych, wartość energii, jaką Niemcy zamierzają nieodpłatnie przekazać Rumunii w celu złagodzenia bardzo trudnej sytuacji energetycznej tego kraju, wynosi 50 milionów marek. Od początku stycznia do końca marca Rumunia otrzyma 785 milionów kilowatów energii elektrycznej.

Porywacz zastrzelony

LIMA. Brygada antyterrorystyczna położyła kres próbie uprowadzenia samolotu linii peruwiańskiej przez uzbrojonego w granat i broń palną pirata. W czasie operacji oswojonego 125 pasażerów, jaką przeprowadzono na lotnisku w Limie doszło do strzelaniny, w wyniku której 2 osoby zostały ranne. Terrorysta został zastrzelony przez policjantów.

Afganistan: Walka z narkobiznesem

KABUL. Minionej doby funkcjonariusze MSW Afganistanu aresztowali w prowincji Balch grupę handlarzy narkotyków, konfiskując 40 kg haszyszu. Łącznie w ciągu 9 ostatnich miesięcy w ramach rządowego programu walki z narkobiznesem zlikwidowano 139 mełlin handlarzy narkotykami oraz zniszczono uprawy roślin, z których produkuje się środki odurzające, na obszarze ponad 110 hektarów.

Tragedia kolejowa

LONDYN. Wczoraj pociąg podmiejski uderzył tu w budynek stacji przy Cannon Street. W katastrofie śmierć poniosło 8 osób, a 180 uległo obrażeniom. Obrażenia trzydziestu osób określa się jako ciężkie.

20 ofiar zderzenia

LAGOS. Prasa nigeryjska poinformowała wczoraj o tragicznej katastrofie, jaka wydarzyła się w niedzielę w południowej części kraju. W korku drogowym spowodowanym wcześniejszą kolizją doszło do zderzenia dwóch autobusów. Oba pojazdy stanęły w płomieniach. W kolizji, w której uczestniczyło kilka pojazdów, zginęło 20 osób.

AIDS: Przybywa chorych...

GENEWA. 1 stycznia 1991 roku świat miał 314,610 chorych na AIDS — poinformowała Światowa Organizacja Zdrowia, opierając się na danych zebranych ze 138 krajów. W ciągu grudnia przybyło siedem tysięcy zachorowań. Po raz pierwszy przypadek AIDS zgłosiły ostatnio władze sanitarne Bangladeszu.

... i trudno o miejsce dla nich

WARSZAWA. Kontener mieszkalny przeznaczony na czynną przez całą dobę noclegownię dla nosicieli wirusa HIV stanie na peryferiach śródmieścia stolicy. Spór z mieszkańcami, którzy parę dni temu zorganizowali pikietę uniemożliwiając rozpoczęcie budowy, zakończył się wczoraj ugodą stron. Mieszkańcy wyrazili zgodę, by obiekt przesunięto o 300 metrów.

„Monar” zamierza wkrótce zorganizować przed Zamkiem Królewskim w Warszawie manifestację osób pragnących moralnie wesprzeć ideę pomocy i solidarności z chorymi (PAP)

Litwa:

Dymisja rządu!

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Premier Litwy Kazimiera Prunskiene podała się w wtorek do dymisji. Do dymisji podał się również cały rząd litewski.

Pani Prunskiene oświadczyła, że nie zgadza się na decyzję parlamentu w sprawie odwołania zapowiedzianych przez rząd radykalnych podwyżek cen. Dymisja pani premier i jej rządu została przyjęta. „Za” głosowało 71 deputowanych, „przeciwko” — 8, a 22 wstrzymało się od głosu.

Prunskiene była uznawana za przedstawicielkę „umiarkowanego” skrzydła i opowiadała się za rokowania z Moskwą w sprawie niepodległości republiki. „Rezygnacja Prunskiene oznacza, że będzie myz teraz mieli do czynienia z eskalacją nastrojów nacjonalistycznych” — powiedział w rozmowie telefonicznej z dziennikarzem agencji Reutersa Algimatas Czekulis, deputowany do parlamentu litewskiego. (PAP)

Bliżej policji ... i Ameryki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Na parterze znajduje się dyżurka oficerska, kuchnia ze spiżarnią, jadalnia na kilkanaście osób, sala konferencyjna oraz sala klubowa. Schody i posadzki w holach na każdej kondygnacji są wyłożone kieleckim marmurem.

W wolnych chwilach prezydent będzie mógł zejść np. do piwnicy, aby zagrać w bilard w sali bilardowej, wypić herbatę w kawiarence lub zażyć relaksu w saunie, a w pogodny dzień odpocząć w ponad hektarowym ogrodzie okalającym willę. (sg)

W oczy zagląda nędza

(Ciąg dalszy ze str. 1)

czynnik decyzyjnie ignorują dramatyczną sytuację w PPTT. Jeżeli do 20.01.1991 nie zostaną podjęte konkretne działania w celu spełnienia naszych żądań, to od 21.01.91 rozpoczynamy czynną akcję strajkową. Jednocześnie informujemy, że do naszego komitetu protestacyjnego przyłączyło się 14 dyrekcji wojewódzkich PPTT”. (cud)

Starcia w Osetii

MOSKWA. Mimo obowiązywania stanu wyjątkowego i godziny policyjnej w południowej Osetii (Gruzja) nadal dochodzi do krwawych starć między Osetyjczykami i Gruzynami.

Wczoraj w mieście Cchinwali w rejonie Dżawskim doszło do starć między osetyjskimi demonstrantami i gruzińską milicją. W wyniku zamieszek i strzelaniny 3 osoby zginęły, a 25 zostało rannych.

Jutro zjazd

Jutro (czwartek 10 bm.) o godzinie 10, w sali nr 11 UW przy ul. Jagiellońskiej w Gorzowie rozpocznie się zjazd założycielski Zachodniej Izby Gospodarczej. Organizatorzy — Urząd Wojewódzki i Sejmik Samorządowy — zapraszają wszystkich zainteresowanych tą inicjatywą, a działających w sferze przemysłu i handlu na terenie województwa gorzowskiego. (jas)

Mogadyszku w ogniu

Kongres Zjednoczonej Somalii, który zbrojne oddziały walczą w Mogadyszku, zapowiedział w poniedziałek wieczorem, iż jego ostateczne zwycięstwo w stolicy jest „jedyną kwestią godzin”. Przedstawiciel tej organizacji w Rzymie stwierdził, że do stolicy dotarły posiłki z innych rejonów kraju w sile ok. 15 tys. uzbrojonych ludzi, co pozwoliło rozpocząć „decydujący szturm na główną kwatery Siada Barre” i „jeśli w ostatniej chwili nie nastąpią komplikacje, Siad Barre będzie zabity lub wypędzony”.

Jednak lotnisko w Mogadyszku nadal pozostaje pod kontrolą sił rządowych i pracuje względnie normalnie. Co znaczące, wznowiła nadawanie rozgłoszenia centralna, która zamknięta w sobotę. Rząd utrzymuje, że przerwa wynika z „kłopotów technicznych”. Radio nadaje apele o podjęcie rozmów pokojowych.

W samym mieście walki toczą się 11 dzień. Z wypowiedzi osób, którym udało się wydostać z Somalii wynika, że w Mogadyszku panuje krwawa anarchia.

Na Haiti

Naród sobie poradził

Względny spokój powrócił do Haiti po 9-godzinnym puczu byłych zwolenników dyktatury rodziny Duvalierów. Wojsko opanowało pałac prezydencki i ujęło przywódcę rebeliantów, Rogera Lafontana. W stolicy Port-Au-Prince wprowadzono jednak godzinę policyjną.

Władzę w kraju objęła ponownie sterroryzowana w czasie puczu w pałacu prezydenckim Ertha Pascal Trouillot, pełniąca funkcję tymczasowego szefa państwa.

Według niepełnych jeszcze danych, w wyniku zamachu śmierć poniosło ok. 50 osób. Większość śmiertelnych ofiar to członkowie zwienużonej przez naród haitański, byłej policji dyktatora. W akcie zemsty wzburzeni mieszkańcy stolicy Haiti masakrowali ich maczetami, zawieszali na szty „płonące naszyjniki” (podpalone opony samochodowe). „Spalili ich żywcem” — oto okrzyki wydoływające się z tłumów, który po zamachu otoczył pałac prezydencki.

Wiadomość o stłumieniu puczu z zadowoleniem przyjęto w Waszyngtonie i stolicach innych państw amerykańskich. Wyrażono nadzieję, że uczciwość zaprzysiężenia nowego prezydenta 37-letniego księdza katolickiego Aristide’a odbędzie się w przewidzianym terminie.

Polacy mówią o Iraku

Wszyscy są w wojsku

Czarterowym samolotem Irackich Linii Lotniczych powrócił wczoraj do kraju 77 pracowników polskich przedsiębiorstw, przebywających na kontraktach w Iraku. Tym samym samolotem przelociało do Polski kilku obywateli niemieckich i brytyjskich oraz Polki — żony irakijczyków wraz z dziećmi.

Od dłuższego czasu władze irackie utrudniały swobodne opuszczenie tego kraju przez cudzoziemców — powiedział dziennikarzem Włodzimierz Kaczmarek, pracownik „Naftobudowy”. Obywatele tego kraju — jak zauważyłem — boją się ewentualnych działań wojennych. Żal mi tych ludzi, bo od nich zależy niewiele. W Iraku panuje system policyjny.

Zdaniem Jerzego Kołodziejaka z „Instalexportu” w Zatoce Perskiej dojdzie do konfliktu. To państwo militarne — powiedział. Prawie wszyscy są powołani do służby wojskowej.

W Iraku pozostało jeszcze ponad 100 Polaków. Jest wśród nich 22 pracowników „Polserwisu” i 70 „Dromexu”. (PAP)

Maszyniści walczą

W godzinach popołudniowych zebrała się wczoraj w Warszawie Rada Główna ZZ Maszynistów PKP. W uchwale Rada domaga się odwołania Dyrektora Generalnego PKP oraz innych osób z kierowniczą rolą, motywując swój wniosek niekompetencją tego gremium, mogącą — zdaniem związkowców — doprowadzić przedsiębiorstwo do klęski finansowej.

W oddzielnym oświadczeniu stwierdza się, że niewywiązanie się kierownictwa PKP z przyjętych 5 grudnia ubr. zobowiązań piąco-cyfrowych (w terminie do 15 bm.) spowoduje konieczność ogłoszenia strajku generalnego. Jego ewentualną datę związkowcy prześlą w odpowiednim czasie. (PAP)

Prognoza wzrostu cen

Zgodnie z art. 5 ust. 6 ustawy z 22 grudnia 1990 r. o opodatkowaniu wzrostu wynagrodzeń, minister finansów informuje, że prognozowany przeciętny wzrost cen detalicznych (o warów i usług konsumpcyjnych) w styczniu br. w stosunku do przeciętnej poziomu tych cen w grudniu 1990 r. szacuje się na 6 proc.

Zatoka Perska

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Stanu odleciał po południu do Bonn na spotkanie z Helmutem Kohlem. Po tym spotkaniu Baker odwiedził jeszcze Włochy i udał się do Genewy.

Premier Wielkiej Brytanii, John Major rozmawiał w poniedziałek wieczorem z królem Arabii Saudyjskiej, Fahdem w Rijadzie na temat sytuacji w Zatoce Perskiej. Major odwiedził jeszcze Oman i Egipt. W wypowiedzi telewizyjnej opowiedział się za pokojowym uregulowaniem kryzysu związanego z napaścią Iraku na Kuwejt, lecz przeciwko jakemukolwiek kompromisowi z władzą Iraku, Saddamem Husajnem.

Sześć irackich śmigłowców przeoczyło wczoraj granicę i wylądowało w Arabii Saudyjskiej —

Drożej za list zagraniczny (i nie tylko)

Od poniedziałku weszły w życie nowe taryfy telekomunikacyjne w ruchu zagranicznym. Podrozały też opłaty za przesyłki pocztowe, poza adresowanymi do krajów RWPG. Wyjątkiem jest terytorium b. NRD, gdzie obowiązują obecnie takie same taryfy pocztowa jak z RFN.

1 minuta rozmowy telefonicznej w ruchu automatycznym do Czechosłowacji i Związku Radzieckiego (bliska strefa) kosztuje teraz 4,800 zł, do Węgry i do Rumunii — 5,200 zł, do Bułgarii, Niemiec, Wielkiej Brytanii i ZSRR (środkowa strefa) — 6,050 zł, do Francji — 6,930 zł, zaś do ZSRR (odległa strefa) — 8,400 zł. Za jedną minutę rozmowy telefonicznej łączącej z abonentami w USA i Kanadzie, płacimy 23,100 zł (poprzednio 16,500 zł).

Opłata za wysłanie listu zwykłego do wszystkich krajów świata (za wyjątkiem krajów RWPG) wzrosła z 1,5 do 2 tys. zł. Natomiast za kartę pocztową — z 1 tys. do 1,5 tys. zł. Za list zwykły adresowany np. do Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, Rumunii, Wietnamu, Związku Radzieckiego, a także na Węgry — płacimy nadal 700 zł. Nie zmieniła się również opłata za wysłanie karty pocztowej do wspomnianych krajów, wynosi ona 500 złotych. (PAP)

poinformowały źródła w Pentagonie. Irak zdementował te informacje, określając ją jako pobożne życzenie.

Zachodnie źródła twierdzą, iż od dnia inwazji na Kuwejt (2 sierpnia) z Iraku zdezerterowało około 400 żołnierzy, wśród których był generał i kilku oficerów.

Irak twierdzi, że jego technicy zdołali przygotować do akcji dwie baterie rakiet przeciwlotniczych „Hawk”, zdobytych po zajęciu Kuwejtu.

Jak poinformował rzecznik prasowy Ministerstwa Obrony Narodowej ORP „Wodnik” i ORP „Płomień” udające się do rejonu Zatoki Perskiej wpłynęły na Morze Śródziemne i wczoraj po południu znajdowały się ok. 200 mil na wschód od Gibraltaru. (PAP)

SUPEREXPRESS

MONETY srebrne z papierem — sprzedam. Zielona Góra, tel. 718-53. 722-Z

UNIEWAŻNIA się pieczęć o treści: „Import — Sprzedaż, art. przemysłowych i spożywczych, Władysław Zaręba, Francuska 48/3, tel. 653-48 Zielona Góra”. 703-Z

SAMOTNY Pan lat 36 poszukuje samodzielnego pokoju w Zielonej Górze — tel. 604-10, 16.00 — 17.00. 697-Z

ANTENY SATELITARNE, dekodery, FILMNET, TELECLUB, RTL. Najniższe ceny, gwarancja, serwis. SATEC — Zielona Góra, tel. 701-17. 698-Z

VIDEO filmowanie. Gorzów, tel. 231-78, Kostrzyn, tel. 2903. 92-Zb

SORTOWNIKI ziemniaczane 5,2 mln. Zamówienia — S. Downar, Jenin, Wojska Polskiego 21. 94-Zb

SPRZEDAM magiel. ZG, Mazepy 2, tel. 647-36. 702-Z

HURTOWNIA muzyczna — Zielona Góra, Poziomkowa 44 (Chynów) oferuje bardzo atrakcyjny wybór kaset magnetofonowych. Zapraszamy od poniedziałku do soboty. 709-Z

NAJTAŃSZA hurtownia — art. piernicze, zabawki — zaprasza codziennie 8.00 — 20.00. Nowa Sól, Kielce, Przystoiści 6. 680-Z

TELEWIZOR kolorowy „Philips” 25 cali — tanio sprzedam. Sulichów, Os. Konstytucji 3 Maja 3/35. 18S/g

KRAWCY — sprzedam piankę ocieplającą. Kresz. Zielona Góra, Koziuchowska 32 (dyr. STW), tel. 715-03. w. 18. 698-Z

ATARI 800 XL, stacja dysków 1050, monitor, joysticki, interfejs, dyskietki, literatura — Swiebodzin, tel. 243-82. 77-P

ZW LOK Zielona Góra sprzedaje agregaty prądowoczące PAB-2. AK-10

TELEWIZORY: Rubin, Elektronica — 12 cali — sprzedam. Zielona Góra, tel. 728-20. 710-Z

WARTBURGA combi — sprzedam. Zielona Góra, tel. 66-841. 699-Z

OKAZJA FSO 1983, syrene — tanio sprzedam. Zielona Góra, tel. 67-022. 700-Z

FORDA escort 1,3 l, 1982, mercedesa 207 D, 1978 — sprzedam. Gorzów, tel. 32-56-81. 63-G-G

TRABANTA limuzynę — sprzedam. Myślibórz, tel. 23-25, od godz. 7.00 — 16.00. 87-Zb

PRACA w USA — pracodawca zapewnia wize, bilety, zakwaterowanie. Wysokie zarobki. Informacja po przesłaniu koperty plus znaczek. Sylwester Kowalczyk, 78-200 Białogard, Modrzewskiego 1/11. 95-Zb

KUPIĘ mieszkanie 3-4 pokojowe w Głogowie. Najchętniej — Stare Miasto. Tel. 33-42-29. 3704-C

GOSPODARSTWO rolne 12 ha — sprzedam. Jeniniec 10, gm. Bogdaniec. 751P

DZIAŁKĘ budowlaną w Przylepie — uzbrojoną — sprzedam. Przylepie, 22 Lipca 56, po 18.00. 706-Z

ZAMIENIE budynek warsztatowy 100 m kw (woda, ścieki) na obiekt handlowy lub gastronomiczny. Działka 500 m kw, ogrodzona, 8 km od Zielonej Góry. Oferty „Zielona Góra” dla 704-Z. 704-Z

KUPIĘ M-3 lub M-4 Nowa Sól, Zielona Góra. Wiadomość: Głogów. Bu dzisiejska 16/8. 3711-C

M-3 i M-2 w Zielonej Górze zamienię na jedno większe. Zielona Góra, tel. 44-01 w. 306. 725-Z

WYDZIERZAWIĘ — pomieszczenia 300 m kw., c.o., woda, ścieki. Wiaty 400 m kw. zamknięte. Wejście w spółkę, tel. 311-187 Głogów po 20.00. 3708-C

LEGNICA — rozpoczęta budowa pałacu handlowego 140 m kw. z nadbudową mieszkalną. Centrum tel. 311-387 po 20.00. 3707-C

LECZENIE stomatologiczno-protetyczne w domu (zakładzie pracy). Zgłoszenia pacjentów przyjmuje Zakład Protetyczny Campodent, ul. Okrzejna 10, 67-200 Głogów. 3706-C

NAPRAWY RTV. Głogów, ul. Zielogórska 7. 3703-C

Zielonogórska Gorzowska Głogowska GAZETA NOWA

REDAGUJE KOLEGIUM: Redaktor naczelny — Andrzej Buck; zastępcy redaktora naczelnego — Andrzej Cudak, Konrad Stangiewicz i Mieczysław Więckowicz; sekretarz redakcji — Alfred Siatecki; zastępcy sekretarza redakcji — Janusz Ampuła, Andrzej Gajda, Jolanta Sadowska. Redakcja: Zielona Góra, ul. Bohaterów Westerplatte 30, telefon centrali 715-40, 59-27, teleks 0433585, redakcja noma telefon 39-13, teleks 0432253; Gorzów, ul. Chrobrego 31, telefon 226-25, 271-49; Głogów, ul. Świerczewskiego 11, telefon 33-29-11. Biura ogłoszeń w siedzibach redakcji, oddziałach

Gromady i agencjach. Ogłoszenia są przyjmowane również telefaksem 666-22. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków, zastrzega sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów. Wydawca: ALPO sc., Zielona Góra, ul. Podgórska 43c. Prenumerata: zgłoszenia przyjmują oddziały i delegatury RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki oraz doręczyciele. Druk: Drukarnia Prasowa ZWP, Zielona Góra, ul. Reja 5. Nr indeksu 350788.

U NAS PGR-mecenasem

Kończący się remont obiektu pałacowego w Drwałewicach jest dobrym przykładem połączenia mecenatu państwowego z inicjatywą właścicieli pałacu PGR w Kożuchowie zaadaptował cały kompleks zabudowań nie tylko na własne potrzeby socjalne. W przyszłości będzie tu hotel, ujeżdżalnia, zakład gastronomiczny oraz pokrzowa hodowla trzody z... turystycznym ubojem na życzenie klienta.



Fot.: Tomasz Matuszak

Obiekt odrestaurowano przy częściowej pomocy finansowej konserwatora wojewódzkiego. Pozwalała na to uchwała Rady Ministrów z 1978 roku zlecająca dofinansowywanie adaptacji obiektów zabytkowych do 23 procent wartości kosztorysowych. W ubiegłym roku skorzystało z tego przywileju 24 właściciele zabytków, na kwotę 360 mln zł. Niestety w tym tylko dwie osoby prywatnie, cztery PGR-y, dwie szkoły i aż jedenaście kościołów. Mimo wielu sukcesów w tej dziedzinie ciągle jeszcze sporo obiektów zabytkowych, umieszczonych w rejestrze konserwatora zabytków, czeka na swoich adaptatorów. W tym dużo w samej Zielonej Górze. Czem.

W kolejce do prywatyzacji

Rada Pracownicza kolejnego zakładu, a jest nim Zarskie Przedsiębiorstwo Budowlane podjęła decyzję o przekształceniu swej firmy w prywatną. Najprawdopodobniej ZPB przekształci się w spółkę, pracowniczą drogą likwidacji przedsiębiorstwa. Dlaczego akurat tak? Ponieważ 200 zatrudnionych w nim osób nie stać na zgromadzenie 20 proc. funduszu założycielskiego i przedsiębiorstwa. Ma on wynosić 10 mld zł.

Rolnicy nie chcą nawozów?

W 1989 roku plony zbóż w województwie zielonogórskim wyniosły 29,1 kwintala z hektara. W minionym, 1990 r., było nieco lepiej: plony te wyniosły 31 kwintal z hektara. Niestety, niezwykle istotnym w najbliższych latach będzie dla rolnictwa przełamanie obecnej bariery między ceną środków produkcji a opłacalnością poszczególnych galei.

W ub. roku pod jesienne zasiewy rolnicy zakupili o 3/4 nawozów mniej niż w roku 1989. Sprzedaż wapna nawozowego jest znikoma i niewiele zmieniła tu możliwość zaopatrywania się niektórych rolników w nawozy bezpośrednio u producentów. Zakupły kwalifikowanego materiału siewnego zbóż zmniejszyły się o 60 procent, na środki ochrony roślin też niewielu chętnych.

Bazar

Gdzie można kupić najtaniej? Takie pytania stawiają sobie ludzie po ostatnich podwyżkach cen żywności. Rzeczywiście różnice cen niektórych artykułów w sklepach są znaczne. Chleb najtaniej można kupić na targowisku przy ul. Owocowej, kosztuje tam 2,600 zł, taki sam w Hermesie już 3,300 zł, a w Delikatessach przy deptaku o 100 zł jeszcze więcej. Najtaniejsze mleko jest w Delikatessach — 1,850 zł, w Hermesie zaś aż 2,100 zł. Jaja w sklepach po 1,200 zł, na targu od 850 do 1,150 zł, i do tego świeże. Twaróg chudy wszędzie po 7,500 zł, wielkie różnice są w cenach śmietany, najtańsza w Delikatessach — 1,800 zł, w Hermesie o 300 zł więcej, a najdroższa na targu, bo aż 2,300, ale chyba dlatego, że śmietana ta jest najbardziej wartościowa. Masło najtaniej jest na targu — 6,000 zł i do tego extra, śmietankowe w Delikatessach aż 6,500 zł. Ser żółty wszędzie waha się w granicach od 20 tys. do 30 tys. zł.

Uciekła przez szybę

Dwie nieletnie mieszkanki Slawy uciekły z domów, rodzinnego i dziecka, przyjechały do Nowej Soli, gdzie przebywały prawdopodobnie w towarzystwie miejscowych epaczy. Po kilku dniach zabrakło pieniędzy na „życie”, więc postanowiły coś ukraść w butik przy ul. Witosa, a potem to sprzedać.

Gdy z zapakowanymi do reklamówki kradzionymi bluzkami jedna z nich próbowała wyjść ze sklepu, została zatrzymana przez sprzedawczynię, która zamknęła drzwi na klucz. Mając odcięty drogę wyjścia, dziewczyna rozpędziła się, wyskoczyła na ulicę, rozbijając szybę wystawową wartości 1 mln zł, nie kalecząc się nawet i wraz z czekającą koleżanką uciekła. Poszukiwania ich w tym dniu przez policję, nie dały.

Na drugi dzień, jadący radiowozem policjant zauważył idące w stronę Nowego Miasteczka, dwie zmoknięte dziewczyny, które na jego widok zaczęły uciekać. Po krótkim pościgu zostały zatrzymane i przywiezione do Komendy Rejonowej Policji. W trakcie przesłuchania obie zaśliny, wożony lekarz stwierdził, że zażywały środki odurzające. Później przyznały się do usiłowania kradzieży w butik, Uciekinierkami zajmie się sąd dla nieletnich.

Polacy na Wileńszczyźnie

Pod taką nazwą 10 stycznia b.r. o godzinie 17 w Muzeum w Nowej Soli przy ulicy Świerczewskiego 20, otwarta zostanie wystawa zawierająca m.in. znany ciekawy materiał związany z życiem codziennym, społecznym i kulturalnym naszych rodaków na Wileńszczyźnie. Organizatorzy wystawy zapraszają mieszkańców miasta do obejrzenia tej ekspozycji.

Skazani na siebie

Spółeczeństwo mądre i dobre, a nie wątpię, że takim pragniemy być, musi dbać i o tych, którzy sami nie są w stanie sobie poradzić. Szczególnie, kiedy są to bezbronni dzieci. A jeszcze bardziej, gdy są one upośledzone. Najpierw trzeba zrozumieć.

Wystarczy trochę współczucia i też potrzebne jest miejsce na rehabilitację, gdzie nie czują się inni, gdzie mogą zawierać swoje własne przyjaźnie.

SUKCESY W WALCE

25 czerwca upłynęło 10 lat, od kiedy istnieje w Głogowie Koło Pomocy Dzieciom Specjalnej Trojki. Skupia ono ok. 120 członków, w większości rodziców tych dzieci.

Wszystko rozpoczęło się od Ani i Bolesława Lechwarów, którzy przyjechali do Głogowa z Bolesławca. Tam istniały ośrodki opieki nad dziećmi upośledzonymi umysłowo. Tutaj nie było niczego. Rozpoczęto więc walkę z niemocznymi i biurokracją. Najpierw wywalczono przedszkole w budynku mieszkalnym przy ul. Kosmonautów. W ubiegłym roku przeniesiono je ono do budynku po przedszkolu na ul. Perseusza.

Pierwszy sukces. Maluchy jednak rosły, trzeba więc było wywalczyć i szkołę. Powstała Szkoła Życia. Istnieje już 5 lat. Początkowo również mieściła się w mieszkaniu — teraz w ładnym budynku ku otoczonych zielenią przy ul. Słowiańskiej. Uczęszcza tu ok. 35-ro dzieci. Osmioro skończyło naukę w czerwcu. Potrafią teraz wykonywać proste, przydatne czynności, które mają je zbliżyć do normalności. Niektórzy nauczyli się wyszywać i to jak pięknie! Inni potrafili robić otwory w drewnie lub wypalać obrazki. Jeszcze inni — gotują. To, że potrafia cokolwiek zrobić, to dla nich wielki powód do dumy. Chcą być potrzebni, jak każdy człowiek. Szkoła Życia ma jednak strukturę bar dziej zbliżoną do Szkoły Specjalnej. Dzieci podzielone są na oddziały według wieku, przechodzą z klasy do klasy, choć niektórzy nie osiągają odpowiedniego poziomu. Ale pogania je ograniczenie wiekowe. Po ukończeniu 18 lat muszą odchodzić, niby doradzi lepiej rozwinięci, ale nadal niezupełnie przygotowani do życia. Wyjątkowo w tym roku przyjęto z powrotem jednego 21-latką. Samoimn ojciec nie miał co z nim zrobić. A inni? Dla nich nie ma już miejsca.

Problem powraca jak bumerang. Osiemnaścioletkowie wracają do domów i nie mają już miejsca dla siebie. Pozostaje im izolacja. Szkoła Życia i koło walczyły o stworzenie tzw. chronionych miejsc pracy, gdzie pod odpowiednią opieką młodzi upośledzeni mogliby pracować — coś montować, nawijać, mocować, zając się introligatorstwem. To ważne, by mogli stać się częścią społeczeństwa, a nie być wciąż tylko ciężarem. Nie udało się. Świadczenia Inwalidów ma sama kłopoty w nowych warunkach. Zaczęto więc starania,

WAŻNE JEST WCZESNE ROZPOZNIANIE

Od lat walczy się także o utworzenie Ośrodka Wczesnej Interwencji, gdzie u niemowlaków odkrywano by upośledzenie i kierowano leczeniem. To takie ważne! Bezradni, rozpaczeni rodzice blakają się od specjalisty do specjalisty, szukają pomocy w innych miastach, aż niejednokrotnie jest już za późno na wyliczenie. Brak w Głogowie psychiatry dziecięcego, neurologa dziecięcego i in.

O CO WALCZY SIĘ TERAZ?

Niektórzy pomagają. Doraźnie, ale i to jest cenne. Spółki Dexter, Antycorchem, Energorem, Unipol, Huta Miedzi odpowiadają na apele o pomoc. Tu zarobić na siebie nie ma jak. Część dzieci jeździ już na zimowiska, na kolonie. Budując nowe miasto sami dla siebie, pamiętajmy i o tych pokrzywdzonych przez los.

JOANNA LEHMAN

Ludziom złotego wieku

Dzienny Dom Pomocy Społecznej, usytuowany z dala od miejskiej krzątaniny, jest miłą przystanią dla potrzebujących spokoju i serdeczności gubińskich emerytów i rencistów. Regularnie przychodzi tu 20 osób; oczywiście przeważają panie. Większość z nich to osoby samotne. DDPS zastępuje im bliskich. Czują się tutaj dobrze. Są zyci, wzajemnie darzą się przyjaźnią i pomocą. Współtworzy skutecznie taki klimat kierowniczka Alicja Iwa skwiercz.

To jest właściwie prawdziwy dom. Podopieczni spożywają na miejscu dwa posiłki dziennie (śniadanie, obiad), za niską odpłatnością. Można się wykapać, rzeczy sobie wyprać w „automacie”, coś uszyć na maszynie, nawet czasem zanocować. Panie zajmują się różnymi robotkami ręcznymi, haftują, przyozdabiają obrusy, serwetki. Czytają, wspólnie śpiewają, rozwiązują krzyżówki. Oglądają „kolorowe” programy telewizyjne. Ważne wydarzenia fotograficznie dokumentuje Wiesław Galewski z Gubińskiego Domu Kultury. Organizacyjną (dwa razy w tygodniu) zapewnia doktor Zygryd Gwizdański. Młodzież — w ramach działalności szkolnych kół PCK — przychodzi tutaj uczyć się (wykonując prace na rzecz obiektu, przygotowując programy artystyczne) szacunku do podeszłego wieku. Organizowane są ciekawe spotkania, uroczystości. Niedawno urządzono „andrzejkę”. Bardzo żywe jeszcze są przeżycia ze wspólnej Wigilii „przeprowadzonej” w porze, gdy dzielono się opłatkiem w każdej rodzinie. W tej uroczystej wiecejzy uczestniczyło 16 osób. Gośćmi byli: ksiądz proboszcz — Jan Gus, przedstawiciel władz miejskich — Jerzy Zawadzki, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej — Teresa Szczer. Rozmawialiśmy ze stalymi by

walcami. Pani Zofia Tyszka przychodzi do domu codziennie, chyba że choroba... Podobnie pani Zofia Hac. Chętnie i ciepło opowiadają o spędzonych tutaj godzinach. Nie wyobrażają sobie życia bez tego domu.

Od sierpnia ubiegłego roku obiekt jest na utrzymaniu Urzędu Miasta. Oby miejscowym władzom — w tej niełatwej przecież sytuacji — nie brakło serca i środków dla ludzi złotego wieku. Dzienny Dom Pomocy Społecznej to placówka naprawdę potrzebna.

ST



Fot.: Wiesław Galewski

Dajmy szansę najlepszym

Podobnie jak w roku ubiegłym, Zielonogórskie Stowarzyszenie Pomocy Szkole przynajmniej najzdolniejszym uczniom swoje stypendia. Organizatorzy uważają, że do stypendiów mogą być zgłaszani niekoniecznie uczniowie z piątkami „od góry do dołu” na świadectwie. „Lansujemy nowy model prymusa — twierdzą organizatorzy rywalizacji — jednostki, która w sposób bardzo aktywny, twórczy i konsekwentny doskonali się w pasjonującej ją dziedzinie”.

O stypendium mogą się ubiegać uczniowie ze szkół ponadpodstawowych woj. zielonogórskiego. Kandydatury rozpatrzy Kapituła Stypendium. Zgłoszenia wraz z uzasadnieniem mogą składać: sam zainteresowany, rodzice lub opiekunowie, komitet rodzicielski, samorząd szkolny lub klasowy stowarzyszenie lub kółko zainteresowań, dyrekcja szkoły. Stypendium w kwocie nie niższej niż 50 tys. zł będzie przyznane na okres od stycznia do sierpnia br.

Termin zgłaszania kandydatury upływa 15 stycznia 1991 r. Przyjmuje je Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Zielonej Górze, ul. Chopina 15a. Tam też można zasięgnąć informacji (tel. 722-28). Pytania w sprawie stypendium można kierować do Kuratorium Oświaty i Wychowania (tel. 35-41).

W Łagowie jak po wojnie

Perła Ziemi Lubuskiej — Łagów pozostawiony został samemu sobie. Wójt MARIUSZ ZIELIŃSKI i jego zastępca HENRYK ZAKRZEWSKI chcieliby wiedzieć, na czym stoją. Wielu spraw nie można uporządkować, bo obowiązuje stare prawo. Lista pilnych do rozwiązania problemów jest bardzo długa. Oto niektóre z nich:

• To samo dotyczy eksploatacji wódociągów. Kiedy zdarzy się awaria, wzywa się fachowców z Zawady. Musimy postawić na nogi sprawy ekonomiczne. Na przykład opłaty za wodę były groszowe. Ceny wymyślono w województwie. Gdy w drugim półroczu 1990 roku podnieśliśmy opłaty ośmiokrotnie, to powstał krzyk Tymczasem opłaty nadal nie pokrywają faktycznych kosztów wydobycia wody.

• Zarzuca się nam, że nie odebraliśmy jeszcze lokali sklepowych GS-owi, ale są one w wiecznym użytkowaniu spółdzielni. Komunalizacja mienia wymaga czasu. W każdym razie odbierzemy w tym roku 4 sklepy Gminnej Spółdzielni i oddamy je w ręce prywatne.

• Łagowskie budynki komunalne nie mają kartotek, nie są zinventaryzowane. Nie wiadomo, ile to domy kosztują? Ludzie do dziś nie mają formalnie przydzielonych piwnic. Ja te piwnice mam od czasu wojny i jest moja — twierdzi użytkownik. Czekają nas ogromna

praca organizacyjna, której nie wiadac na zewnątrz, a mieszkańcy już pytają, dlaczego nic nie robimy.

• Przejmujemy na mienie komunalne Zamek i 3 obiekty „Bajki”, należące do FWP. Jednak nie powinniśmy zwlekać z tym do lata, jak chcą niektórzy radni. Uważamy, że należy je sprzedać teraz. Liczne ośrodki wczasowe nie dają gminie dochodów. Jesteśmy przeciwnikami zakładów ośrodków. Powinny to być pensjonaty prywatne, które będą płaciły podatki gminie.

• Mamy poważny kłopot ze ściekami. W budowie znajduje się oczyszczalnia, zaawansowana w 60 procentach. Skończyło się finansowanie tej inwestycji przez Urząd Wojewódzki. Przejmujemy ją na własny garnuszek, a nie mamy ani grosza. Do zakończenia budowy oczyszczalni potrzebujemy 20 miliardów złotych. Tymczasem budżet gminy ma wynieść w tym roku około 5 miliardów złotych. Kiedyś postawiono na szambę a reszta nikogo nie obcho-

dziła. Mieszkańcy Gronowa mają już dość tymczasowego wylewiska ścieków w okolicy ich wsi.

• Musimy uporządkować osiedla mieszkaniowe. Na przykład rozgrzebane osiedle Podgórzna. Każdy dom stoi na innej wysokości. Do dziś nie ma tam projektu dróg. Nie dokonano Podgórzna i zaczęto osiedle Ogrodowa. Jednocześnie pozwolono na budowę osiedla Sulcińska. Ludzie kończą tam budowę siedmiu domków, a nie na uzgodnionych warunkach na doprowadzenie brądu. Dlaczego poprzednie władze nie doprowadziły do końca budowy jednego osiedla, a rozgrzebały następnego? Np. na osiedlu Ogrodowa zafundowano kilka przepompowni ścieków. Jedna przepompownia ma obsługiwać 3 domki i jednorodzinną Kossę. Tej przepompowni będzie przewyższał koszt domków. Nie będzie nas stać na realizację tych planów. Na przednie władze nabałaganili, a teraz trzeba to wygrzebać. Dajcie, żeśmy przez całą kadencję to wszystko uporządkowali.

Notował: (Z.R.)

„Boga nie ma... a ZSRR to piękny kraj”

WYWIAD Z IRINĄ MICHAJŁOWNĄ ROŻKOWĄ – PROFESOREM FILOLOGII ROSYJSKIEJ, DYREKTOREM KATEDRY W AKADEMII NAUK SPOŁECZNYCH W MOSKWIE.

— Pani profesor, rozmawiamy w miejscu, które w Polsce już nie istnieje i nam Polakom kojarzy się nie najlepiej...

— U nas także wielu ludziom ANS „kojarzy się” nie najlepiej, ale wielu z nas, pracowników Akademii mówi o wyłączeniu uczelni ze struktur KPZR, o zmianie jej oblicza. Być może już wkrótce dojdzie do zmian, zarówno nazwy jak i patrona.

— Wszystkie to jednak nie do wodli prawdziwego przełomu. Zmiany, o których pani mówi nie przesądzą o odejściu od „partyjnego” oblicza. Mocno jesteśmy osadzeni w takiej a nie innej rze czystości politycznej.

— Nie ma u nas człowieka, do mu, rodziny i stołu, przy którym nie mówiono by o polityce. To jest nasze powietrze. Nie zajmuję się tym profesjonalnie, ale polityką bardzo mnie obchodzi. Jest obecna w moim życiu osobistym. W katedrze, którą kieruję wiedoczne stały się podziały. Na początku nie zawsze miałam dociec prawdziwej przyczyny różnych sporów w kierowanym przez mnie zespole. Niedawno na przykład potężnie kilocił mi się o sprawę podręcznika językowego, całkiem niewinnego po politycznie. Na korytarzach i w pokojach widać było wzajemne niechęci. Z jednymi było nam dobrze i miło a z innymi źle, nawet jeśli mówili o muzyce.

— Czy wyobraża sobie pani przekształconą KPZR w parlamentarną opozycję?

— Ani jednego, ani drugiego. Dla przekształcenia się partii brak jest refleksji, a dla przejścia do opozycji w sposób demokratyczny — brak jednolitej woli. Po prostu wydarzeń będzie w kierunku powolnego umiarnienia. Przepuściliśmy bowiem moment, w którym wystarczyło amputować zgangrenowany palec. Wielu ludzi nie opuszcza szeregów partii, ale i nic w niej nie robi. Stało się to im obojętne. W Instytucie Języków Obcych (samodzielna uczelnia w Moskwie — dop. aut) zrobiono zebranie partyjne i po prostu rozwiązano się. To jest tak, jak w małżeństwie. Jeśli się kocha lub nienawidzi — to jest jakaś szansa na ratunek. Jeśli jest obojętność — to nie z tego.

— Chciałabym jeszcze porozmawiać o samej Akademii. Jasne jest, że ogromna część „dorobku” znalazła się w koszu na śmieci. Czy kadra tej placówki zdaje sobie z tego sprawę? Jeśli tak, to w którym kierunku zmierzają teraz zainteresowania pracowników?

— To ciężki proces dla wielu ludzi. W każdym razie czymś większy autentyczny potencjał naukowy, tym mniej wstydliwych prac na koncie. Jest wielu uczonych, którzy mają niewiele publikacji, ale za to pełne biurka. Są oni także w Akademii. Niestety jest także wielu reprezentantów dziedzin, jak my je nazywamy — dramatycznych: budownictwa partyjnego stosunków narodowościowych i międzynarodowych. Wkrótce może dojść do tragedii osoby stych ponieważ sprawa ta dotyczy zarówno karierowiczów jak i uczciwych ludzi.

— Czy przyczyną i sposobem w jaki zakończyła żywot PZPR, jest dziś motywem do głębszego zastanowienia nad losami waszej partii?

— Tutaj w Akademii wielu z nas pamięta różne spotkania z ludźmi z PZPR. Przyjeżdżali różni, wśród nich i tacy, którzy z brutalną szczerością analizowali sytuację i przewidywali dalszy bieg wypadków. Im więcej było takich spotkań, tym łatwiej wśród naszych funkcjonariuszy stawiano diagnozę: PZPR nie nadaje się do procesem demokratyzacji, który odbywał się poza partią. Nie wiem co dziś mówią ci sami funkcjonariusze. W sumie muszę powiedzieć, że procesy w krajach Europy Środkowo-Wschodniej poszły tak szybko, że nie za bardzo umieliśmy się w nich określić. Niewiele jest jeszcze po ważnych refleksji.

— Sama siebie osadzam w centrali. Nie znoszę więc żadnych radykalizmów i nie potrafię wziąć na siebie całego problemu KPZR. Nie ma bowiem odpowiedzialności zbiorowej, ale każdy z nas ma swoją cząstkę odpowiedzialności. Winną jest więc partia ale i my. Obrażanie się na to jest naiwne. Chciałabym wierzyć, że jestem kierownikiem katedry dlatego, że właściwie docenił moją zawodową umiejętność, ale kto wie czy dostalabym to stanowisko, nie będąc komunistką. Jednakże dla mnie legitymacja nie była biletem na drogę. Jak już mówiłam wstąpiłam do partii z wiary i nadal wierzę. Czy jeśli teraz rzuciłabym legitymację, to tym samym stałabym się demokratką, czy też właśnie nabyłabym bilet, tyle że na inny pociąg? Tak właśnie masowo czynią to u nas karierowicze. Rzucają legitymację, oszczędzając 20 rubli miesięcznie. Z kolei aparat partyjny tak kur

czowo oburzać ściska fotele, że nie ma szans sięgnąć do kieszeni. Zaczęli się więc modlić: tylko komunizm, tylko komunizm...

— Czy podzielił w KPZR są dziś na tyle widoczne, że wiadomo kto tu jest kim?

— Można i w tramwaju rozpoznać kto jest kim. Ktoś komuś nadepnął na nogę — poszkodowany natychmiast reaguje tekstem. Jeśli powie: „Jelcyn durak” — to znaczy, że jest z prawej. Niestety coraz częściej słyszę tekst: „Trzeba zaprowadzić porządek”. Widzę wtedy, jak na depniętemu wazy rosną. W całym ZSRR ludzie obwiniają za wszystko partię, co oczywiście jest zrozumiałe. Jednocześnie nie dostrzegają, że w takiej zapamiętanej krytyce, znów traktują KPZR jak „Boga”, którego się przeklinają, albo doń modlą.

— Czy możliwe jest utrzymanie się przy władzy komunistów w ZSRR?

— Problem w tym, że już dziś jej nie mają. Jest kompletny paraliż. U władzy są ludzie z partyjnymi legitymacjami, ale to nie znaczy, że partia jest u władzy.

— Nie sądzę, żeby między ekonomiami i ekonomistami można było postawić ideologiczny znak różnicy. Jest bardzo wielu dobrych ekonomistów (także komunistów). Zawsze też byli bogaci przeciwnicy rynku (bo mieli wysoki i biedni zwolennicy rynku (bo dla nich to jedyna szansa). To wszystko dzieje się bez związku z ideologią. Będzie u władzy ta partia, która wyprowadzi naród z kryzysu.

— Należę do ludzi, którzy twierdzą, że to co się dzieje i będzie dzieć w ZSRR, ma wpływ na Polskę. Chcemy czy nie będziemy się wzajemnie przenikać. To z kolei wymaga sprężej wiedzy o sobie. Bez kontaktów językowych skargemy się na separację. Rosjanie prawie wcale nie uczą się języka polskiego, natomiast u nas, jak pani wie, na skutek przymuszania — efekty są fatalne. Czy dostrzegają dziś pa ni profesor jakieś nowe źródła i możliwości do wykorzystania? Czy jest szansa na to by chociaż między elitami trwał dialog?

— Teraz przeżywamy ogromne zainteresowanie nauką języka rosyjskiego w krajach zachodnich. Tu sprawa jest łatwiejsza, bo Zachód może szybko odrzucić uprzedzenia, gdyż nie wynikają one z bezpośredniej z nami styczności. W Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech język rosyjski jest w odroczu. Myślę jednak, że uprzedzenia prędzej czy później ustąpią normalnym potrzebom ekonomicznym i kulturowym. Wypada mi w tym miejscu wspomnieć o bardzo długim i po ważnym konflikcie między językoznawcami w ZSRR. Już przed laty wśród ludzi mi podobnych, zrodziła się potrzeba a za nią i koncepcja nauczania rosyjskiego i rosyjskości bez używania ekspansji i kłamstw. Przegraliśmy wtedy. Władze skupiły wokół siebie „fachowców”, o których mówiliśmy, że chcą uczyć rosyjskiego przy pomocy wyłamania rak. Oni robili to posługując się prostacką „filozofią”: Boga nie ma — to medyczny do wdó. Religia jest wstrętna. ZSRR to piękny kraj. Dziś zbieramy tego żniwo.

— Jak to się stało, że muzyk, gitarzysta, próbujący kiedyś dostać się na studia do Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, zajął się hurtowym handlem?

— Na początku wcale nie miało tak być. Owszem, kocham muzykę, pracowałem nawet niegdyś jako instruktor gry na gitarze, a później, gdy wyjechałem za Zachód — grywałem w knajpach, ale to

kierują się podstawową zasadą: tylko prawdziwa umiejętność pozwala wejść na scenę i zachwycać publiczność. Nie da się stworzyć partyjnego, czy też bezpartyjnego akrobata.

— U nas cyrk kojarzy się trochę inaczej.

— Wiem o tym od polskich studentów i zawsze mówię, że kłowni jest śmieszny tylko wtedy, jeśli posiada wszystkie cyrkowe umiejętności.

— Wroćmy jednak do podstawowych dylematów, których nie rozwiąże żaden cyrk. Dylemat i wewnętrzna sprzeczność: Komunisty godząc się na wprowadzenie rynkowej gospodarki, godzą się na odejście od swoich pryncypiów. Tracąc pryncypia — tracą władzę. Zrozumiałe jest, że niełatwo się z tym pogodzić. Nie można więc wprowadzić demokratycznych reguł gry w polityce i ekonomii. Błędne koło!

— Nie sądzę, żeby między ekonomiami i ekonomistami można było postawić ideologiczny znak różnicy. Jest bardzo wielu dobrych ekonomistów (także komunistów). Zawsze też byli bogaci przeciwnicy rynku (bo mieli wysoki i biedni zwolennicy rynku (bo dla nich to jedyna szansa). To wszystko dzieje się bez związku z ideologią. Będzie u władzy ta partia, która wyprowadzi naród z kryzysu.

— Teraz przeżywamy ogromne zainteresowanie nauką języka rosyjskiego w krajach zachodnich. Tu sprawa jest łatwiejsza, bo Zachód może szybko odrzucić uprzedzenia, gdyż nie wynikają one z bezpośredniej z nami styczności. W Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech język rosyjski jest w odroczu. Myślę jednak, że uprzedzenia prędzej czy później ustąpią normalnym potrzebom ekonomicznym i kulturowym. Wypada mi w tym miejscu wspomnieć o bardzo długim i po ważnym konflikcie między językoznawcami w ZSRR. Już przed laty wśród ludzi mi podobnych, zrodziła się potrzeba a za nią i koncepcja nauczania rosyjskiego i rosyjskości bez używania ekspansji i kłamstw. Przegraliśmy wtedy. Władze skupiły wokół siebie „fachowców”, o których mówiliśmy, że chcą uczyć rosyjskiego przy pomocy wyłamania rak. Oni robili to posługując się prostacką „filozofią”: Boga nie ma — to medyczny do wdó. Religia jest wstrętna. ZSRR to piękny kraj. Dziś zbieramy tego żniwo.

— Jak to się stało, że muzyk, gitarzysta, próbujący kiedyś dostać się na studia do Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, zajął się hurtowym handlem?

— Na początku wcale nie miało tak być. Owszem, kocham muzykę, pracowałem nawet niegdyś jako instruktor gry na gitarze, a później, gdy wyjechałem za Zachód — grywałem w knajpach, ale to

— Na początku wcale nie miało tak być. Owszem, kocham muzykę, pracowałem nawet niegdyś jako instruktor gry na gitarze, a później, gdy wyjechałem za Zachód — grywałem w knajpach, ale to

Rozmawiał: MACIEJ SZAFRAŃSKI

LUZIE ■ FIRMY ■ PIENIĄDZE ■ LUZIE ■ FIRMY ■ PIENIĄDZE ■

„Nie zniszczyła nas komuna, lecz...”

Zaliczany jest do najmniejszych mieszkańców Gorzowa. Osiedlił się tam zaraz po wojnie po powrocie z Niemiec, gdzie wywieziony został na roboty przymusowe. Zaczynał od zera. Dziś prowadzi zakład mechaniki pojazdowej oraz wytwarzania akcesoriów do wszelkich pojazdów mechanicznych. Sam o sobie mówi, że do biedaków nie należy. Postawił okazały dom, jeździ mercedesem 123D, a swój majątek szacuje na około 2 miliardy złotych.

STANISŁAW ZIÓŁKOWSKI ma 67 lat i od 1956 roku prowadzi własną firmę. Zaczynał w piwnicy przy ulicy Mieszka 1, a cztery lata później przeprowadził się na ulicę Spichrzową. Tam od budował zrujnowaną rudę i urządził swój zakład. Dziś zajmuje on 500 metrów kwadratowych.

Na początku zajmował się naprawami samochodów i wytwarzaniem różnych detali z metalu. Później postawił na lakiernictwo i blacharstwo samochodowe. Najlepsze były lata 70-te. Przez całą dekadę produkował z powierzonego materiału części zamienne dla pewnej fabryki w byłej NRD. A także elementy do przyrządów kampingowych.

— Bardzo sobie cenię kooperację z Niemcami — wspomina dziś. — Była to bardzo opłacalna dla mnie produkcja. Mogłem wtedy nieźle urządzić się i rozwinąć zakład. Niestety, wraz z wprowa

dzeniem stanu wojennego ta kooperacja urwała się. Od tego czasu nie pracuję z braku zamówień — trzy moje tokarnie nowego typu. Po jakimś czasie potrafił znaleźć nabywcę swych wyrobów w Szwecji. Dostarczał tam spore ilości zawieszaków do kontenerów służących do transportu różnych towarów. Dziś produkuje je nadal, ale w daleko mniejszej ilości.

— Produkcja ta stała się nieopłacalna dla mnie oraz zbyt droga dla odbiorców zagranicznych — opowiada rozczarony. — Materiały w naszym kraju zdrożały bardzo gwałtownie i wysoko. Ich ceny są nawet wyższe od cen światowych. Weźmy na przykład blachę. W ciągu roku jej tona zdrożała z 70 tysięcy do 3,5 mln zł. No i żaden kontrahent nie chce zamówić wyrobów po cenie dla mnie opłacalnej. Mimo iż robocizna jest u nas wciąż bardzo tania. Horrendalnie wysokie ceny materiałów sprawiły, że wyroby naszego rzemiosła przestały być konkurencyjne także dla odbiorców zagranicznych.

Zdaje sobie sprawę, że najprostszym wyjściem byłaby likwidacja zakładu. Jest to jednak dlań również wyjście najtrudniejsze. Posiada bowiem zapas wyrobów hutniczych za ponad 200 milionów. Chciałby te materiały jeszcze przerobić na coś pożytecznego. Co również przyniesie zysk.

Mnóstwo energii, czasu i pieniędzy wkłada więc w poszukiwanie zleceniodawców robót i odbiorców wyrobów. Niedawno był w Turynie we Włoszech bo widział się, że istnieje tam spore zapotrzebowanie na wyroby metalowe. Włosi owszem, okazali zainteresowanie jego ofertą, prosili o zostawienie próbek wyrobów i adres, lecz jakoś dotąd nie odzwążyła się. Inni, również z Niemiec, też pytają o jego możliwości produkcyjne, ale jak dotąd za mówień nie składają

Denerwuje go ta cisza. Posiada wszak potężny jak na rzemieślnika park maszynowy, między innymi 3 tokarnie, 6 pras o nacisku do stu ton, kilka spawarek różnego typu. Mógłby zatrudnić ze 20 pracowników. Z powodu braku zamówień urządzenia stoją nieczynne, a ludzie nie mają roboty. — Moim zdaniem to w znacznej mierze rezultat słabej pracy biur zajmujących się eksportem — uważa STANISŁAW ZIÓŁKOWSKI. — Skoncentrowały się na sprowadzaniu z zagranicy gotowych wyrobów, zaniedbując zupełnie szukanie odbiorców produktów rzemieślników. Znaleźliśmy się więc w paradoksalnej sytuacji — posiadamy nowoczesny niekiedy park maszynowy, jakiego mogłaby pozazdrościć nam niejedna firma państwowa, lecz nie można go wykorzystać.

Nie tylko S. Ziółkowski przeżywa trudne chwile. Z informacji uzyskanych w Wydziale Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie wynika, że w rezultacie wysokiego oprocentowania kredytów bankowych oraz wzrostu cen materiałów, surowców i energii podobne problemy mają tysiące innych gorzowskich rzemieślników. Co kwartał zawieszają działalność około półtora tysiąca prywatnych firm, a prawie tyle samo definitywnie rezygnuje z działalności gospodarczej. Nowo powstające nastawiają się zaś głównie na handel.

Gorzowscy rzemieślnicy nie ukrywają więc rozgorzczenia. „Nie zniszczyła nas komuna, choć bardzo się o to starała — mówią z wyrzutem. — Dobje nas za to nowa władza, której celem jest podobno budowanie kapitalizmu w naszym kraju. To przykre dla nas, drobnych kapitalistów, co tyle żelmy przeżyli w powojennej Polsce...”

ANDRZEJ WŁODARCZAK

LUZIE ■ FIRMY ■ PIENIĄDZE ■ LUZIE ■ FIRMY ■ PIENIĄDZE ■

Do trzech razy sztuka czyli hurtownia z muzyką w tle

Rozmowa z Waldemarem Jakowlewem — przedstawicielem spółki „Tinex” w Nowej Soli

— Czy uważa pan, że dobrą firmę poznaje się po ilości ogłoszeń reklamowych w gazecie, tak jak podchodzi do sprawy reklamy przedstawiciel buisnesu na Zachodzie?

— Nigdy nie zastanawiałem się nad tym aż tak głęboko, po prostu uważam, że częsta reklama jest potrzebna, a konieczna szczególnie wtedy, gdy firmę ma się na małym mieście i w dodatku usytuowaną w takim grajdołku jak ulica Pocztowa w Nowej Soli.

— Jak to się stało, że muzyk, gitarzysta, próbujący kiedyś dostać się na studia do Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, zajął się hurtowym handlem?

— Na początku wcale nie miało tak być. Owszem, kocham muzykę, pracowałem nawet niegdyś jako instruktor gry na gitarze, a później, gdy wyjechałem za Zachód — grywałem w knajpach, ale to

przecież nie była muzyką przez duże „M”. Siebie nazwałbym raczej muzykanem, nie muzykiem.

— Przemawia przez pana żal, że nie udało się pójść „muzyczną drogą” życia?

— Nie. Tak się po prostu ułożyło. A z wykształcenia jestem przecież inżynierem — technologiemi materiałów elektronicznych w zakresie inżynierii materiałowej. I swemu zawodowi chciałem być wierny. Dlatego założyłem w Zielonej Górze spółkę, która zajmowałaby się produkcją: pokrywaniem narzędzi azotkiem tytanu, który znacznie zwiększa odporność narzędzia na zużycie. Niestety, nie udało mi się z tą zielonogórską spółką, postanowiłem rozwinąć produkcję w Nowej Soli. Założyłem spółkę — zakład przetwórstwa tworzyw sztucznych, najpierw produkowałem karkasy do cewek, później kupiłem własne maszyny

i dostałem propozycję konfekcjonowania gumowych — pod potrzeby przedsiębiorstw państwowych. Miałem mnóstwo zamówień, plany produkcyjne były świetne i nagle w styczniu 1990 roku — krach! Recepcja spowodowała, że zakłady wycofywały się z zamówień, bo nie miały pieniędzy. Ja zostałem na lodzie.

— Po raz drugi. Czy nie miał pan dość wierzności wyszkoleniu inżynierskiemu?

— Miałem jeszcze kilka drobnych „zakrętów” ale w maju ’90 roku zdecydowałem wreszcie, że wycofam się z produkcji — jako podstawowego zajęcia, że zajmę się handlem. W sierpniu, znaczących zabiegach wzięłem kredyt z banku, pracowałem od rana do wieczora, razem z kierownicą, sam gotowałem i sprzątałem, bo mieliśmy wtedy stragan. W sierpniu poszedłem, że uruchomię hurtownię.

— Pierwszą w Nowej Soli?

— Tak. Wie pani, jest takie powiedzenie: „Lepiej być najlepszym we wsi niż przeciętnym w mieście”. Nie chciałem się pchać do Zielonej Góry, bo tam byli już tacy, którzy mnie wyprzedzili. Wolałem więc Nową Sol.

— Dziś „Tinex” to przede wszystkim hurtownia artykułów spożywczych, krajowych i zagranicznych. Ma pan jednak też artykuły gospodarstwa domowego i nie zrezygnował pan z zakładu tworzyw sztucznych?

— Owszem, lecz zakład ten nie jest podstawowym moim zajęciem.

— Jak się zatem „Tinex” będzie rozwijał?

— O, plany mam duże. Ale powiem tylko o najbliższych. W lutym otwieramy sklep firmowy, wadzący sprzedaż „wszystkiego do kuchni”. Chcę, by w naszym sklepie przy ul. Piłsudskiego można było kupić nie tylko artykuły spożywcze, ale i narzędzia, urządzenia w nowoczesnej kuchni niezbędne i wszystko co poprawi samopoczucie gospodyni domu.

— Na zakończenie pytanie: skąd wzięła się nazwa pańskiej firmy?

— Pierwsze trzy litery: TIN — to... azotek tytanu.

(sad)

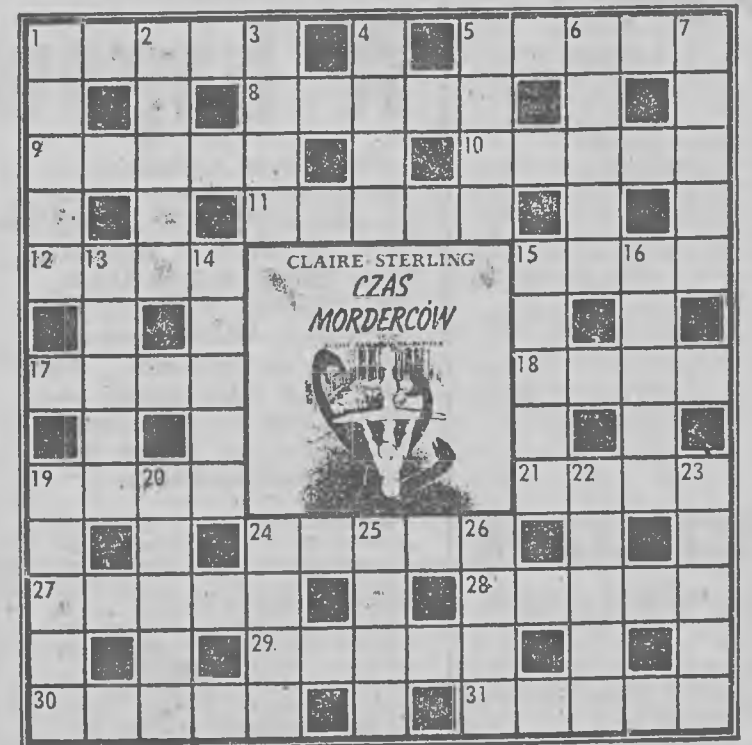
Krzyżówka

W rozwiązaniu wystarczy podać ile razy występują w diagramie litery: C, U, Y.

— Poziomo: 1. Tłok, cizba, 5. Rodzaj siekiery, 8. Tytuł szlachecki w Indiach, 9. Obchodzi imieniny 27.X., 10. Pięknie przemawia, 11. Pasja, konik, 12. Odgłos rozmów, 15. Zabieg płucny, 17. Drobnny ptak leśny, 18. Najcenniejsza u jesiotra, 19. Skręcony włos, 21. Królowa kwiatów, 24. Skorupiak służący jako pokarm ryb, 27. Łupina plewa, 28. Wzburzona woda, toń, 29. Groźna ryba morska, 30. Ciesielski strug, 31. Lasso tatarskie.

— Pionowo: 1. Opad atmosferyczny, 2. Obraz cerkiewny, 3. Stragan, 4. Buduje piec, 5. Zapora wodna, 6. Przyczyna, 7. Ewolucja narcyjska, 13. Supel, 14. Odmiana oboju, 15. Wybór, elekcja, 16. Nieziszczalne marzenie, 19. Duży pierścień, 20. Półmetal, 22. Ośmina, achtel, 23. Składnik rud uranowych, 24. Tył szyi, 25. Futro z tchórza, 26. Polowica.

Rozwiązanie krzyżówki należy nadsyłać do dnia 23 stycznia 1991 roku pod adresem: Zielona Góra, ul. Bohaterów Westerplatte 30. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań zostaną rozlosowane nagrody książkowe.



Po napięciach, targach i kompromisie Insygnia powróciły do Warszawy

Uroczystości na Zamku Królewskim wyglądały efektownie. Prezydent RP na Wychodźstwie, Ryszard Kaczorowski, w obecności członków rządu londyńskiego i przedstawicieli emigracyjnej Rady Narodowej, przekazał insygnia prezydenckie II Rzeczypospolitej Lechowi Wałęsie. W tym momencie zakończył się „okres dwuwładzy”, który charakteryzował się tym, że władze Rzeczypospolitej, posiadające ciągłość prawną i polityczną, od wojny pozostawały w Londynie, natomiast władze rzeczywiste, mające wpływ na nasze stosunki wewnętrzne i międzynarodowe, urzędowały w Warszawie. Ale zanim doszło do tego historycznego i symbolicznego aktu zjednoczenia, wysuwane były rozmaite koncepcje i pomysły.

Kiedy stało się oczywiste, że prezydent Wojciech Jaruzelski musi ustąpić ze stanowiska przed upływem kadencji, ponieważ rozszalał się układ polityczny, który go wykreował, zgłoszona została koncepcja, aby do czasu wyboru nowego prezydenta, jego miejsce zajął Ryszard Kaczorowski. W ten sposób, niejako automatycznie, rozwiązana zostawała kwestia prezydentury na wychodźstwie, rządu londyńskiego oraz insygniów władzy, które powinny powrócić do wolnej i niepodległej już Polski.

Innym pomysłem było np. przekształcenie władz londyńskich w oficjalne i pełnomocne przedstawicielstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Wielkiej Brytanii (ambasada i jej urzędnicy), ale i on nie miał szans na realizację.

Po złożeniu przez gen. Jaruzelskiego deklaracji o gotowości ustąpienia z urzędu i ogłoszeniu wyborów prezydenckich, do Londynu zaczęły się wyprawy delegacji reprezentujące interesy dwóch liczących się kandydatów, Tadeusza Mazowieckiego i Lecha Wałęsy. Chodziło o przygotowanie gruntu do przyszłych negocjacji i zdobycie punktów w rozpoczynającej się arze politycznej (sugestia, że Londyn bardziej popiera jednego z kandydatów, mogła tych punktów dostarczyć).

12 października 1990 roku odbyły się rozmowy między prezydentem Ryszardem Kaczorowskim a Zdzisławem Najderem, przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego i wysłannikiem Lecha Wałęsy. Po tych rozmowach ukazał się komunikat Kancelarii Prezydenta RP na emigracji, który głosił m.in., że „prezydent wyraził swą gotowość — po dokonaniu w głosowaniu powszechnym w Polsce wyboru prezydenta — udania się do Warszawy na zaproszenie nowo wybranego prezydenta, by przekazać insygnia prawowitej władzy prezydenckiej Drugiej Rzeczypospolitej”.

Ale kilka dni później zebrała się londyńska Rada Narodowa RP i powzięła uchwałę, że przekazanie insygniów prezydenckich i zakończenie działalności rządu na emigracji może nastąpić dopiero po wolnych wyborach do parlamentu, wyrażając jednocześnie nadzieję, że Ryszard Kaczorowski podporządkuje się tej rezolucji.

W licznych oświadczeniach, wydawanych potem w Londynie, zawarte były pozostałe warunki, jakie musiałyby zostać spełnione, aby Lech Wałęsa albo Tadeusz Mazowiecki mógł otrzymać insygnia prawowitej władzy prezydenckiej. Chodziło np. o rotę przysięgi, która zdaniem kół emigracyjnych powinna być identyczna jak rota przysięgi, którą składał prezydent Ignacy Mościcki. Podkreślano, że nowy prezydent powinien złożyć ślubowanie na Zamku Królewskim w Warszawie, ponieważ tam właśnie odbyła się ceremonia zaprzysiężenia ostatniego prezydenta II Rzeczypospolitej. Warunkiem było również uchwalenie nowej konstytucji.

O randze problemu i ostrości toczących się polemik niech świadczy fragment oświadczenia, jakie złożyła redakcja prasowa, paryskiej „Kultury”. Lech Wałęsa, „by uniknąć, — w razie zwycięstwa, przejęcia władzy z rąk gen. Jaruzelskiego — postanowił wykorzystać emigrację. Na szczęście akcja Zdzisława Najdera, agenta wyborczego Wałęsy, zmierzająca do wpłynięcia emigracji politycznej do rozgrywek wyborczych, nie udała się. Uchwała Rady Narodowej RP (...) ustaliła, że przekazanie insygniów prezydenckich i zakończenie działalności Rządu na emigracji może nastąpić dopiero po wolnych wyborach do parlamentu. (...) Cały ten incydent świadczy, jak potrzebna jest ostrożność i zachowanie dystansu do namiętności wybuchających w Polsce w okresie kampanii wyborczej. Ta ostrożność musi być również zachowana wobec niektórych liderów emigracyjnych, którzy także chcieliby nas do tych rozgrywek wciągnąć”.

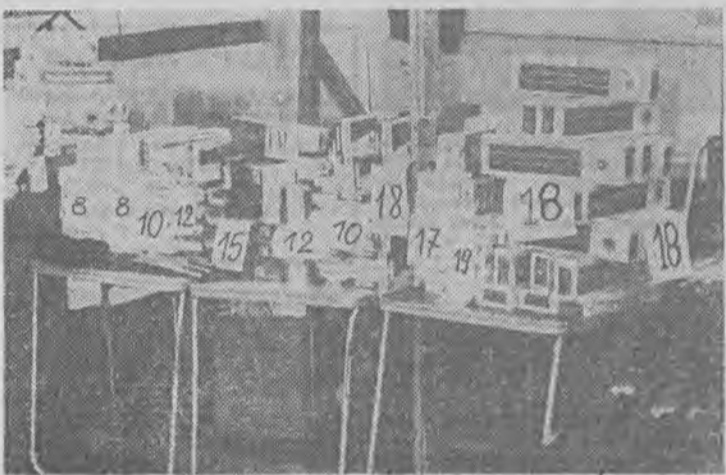
Po zwycięstwie w wyborach sztab prezydenta-elektę ogłosił program „przejmowania władzy”, a jednym z jego punktów było przekazanie insygniów prawowitej władzy prezydenckiej. Londyn, widocznie zaskoczony takim obrotem sprawy, natychmiast wysłał do Polski specjalną misję, na czele z przewodniczącym emigracyjnej Rady Narodowej, Zygmuntem Szadkowskim. Odmowa przekazania insygniów mogła doprowadzić do nowych napięć między Warszawą a Londynem, poza tym nie jest wykluczone, że prezydent Lech Wałęsa zagroził przyjęciem władzy od gen. Jaruzelskiego... W rozmowach, w których rolę mediatora i gwaranta pełnił marszałek Senatu, Andrzej Stelmachowski, osiągnięto kompromis: prezydent Kaczorowski wręczy prezydentowi Wałęsie insygnia władzy, ale podpisany zostanie również dokument o „zachowaniu działalności Rady Narodowej (na uchodźstwie) do czasu demokratycznych wyborów parlamentarnych w Polsce”. Ustalono również, że 3 maja 1991 roku przedstawiciele emigracji mają spotkać się z „prezydentem Lechem Wałęsą, parlamentem, rządem i całym społeczeństwem w kraju. Na tę uroczystość zostanie zaproszony z należnymi honorami pan Ryszard Kaczorowski”.

Przekazanie insygniów władzy prezydenckiej na Zamku Królewskim w Warszawie zapewne nie zjednoczyło polskiej emigracji, należy spodziewać się więc następnych oświadczeń, kontrowersji i polemik. Ale ważniejszy wydaje się ten fakt, że od soboty, 22 grudnia 1990 roku rozpoczęły się dzieje III Rzeczypospolitej.

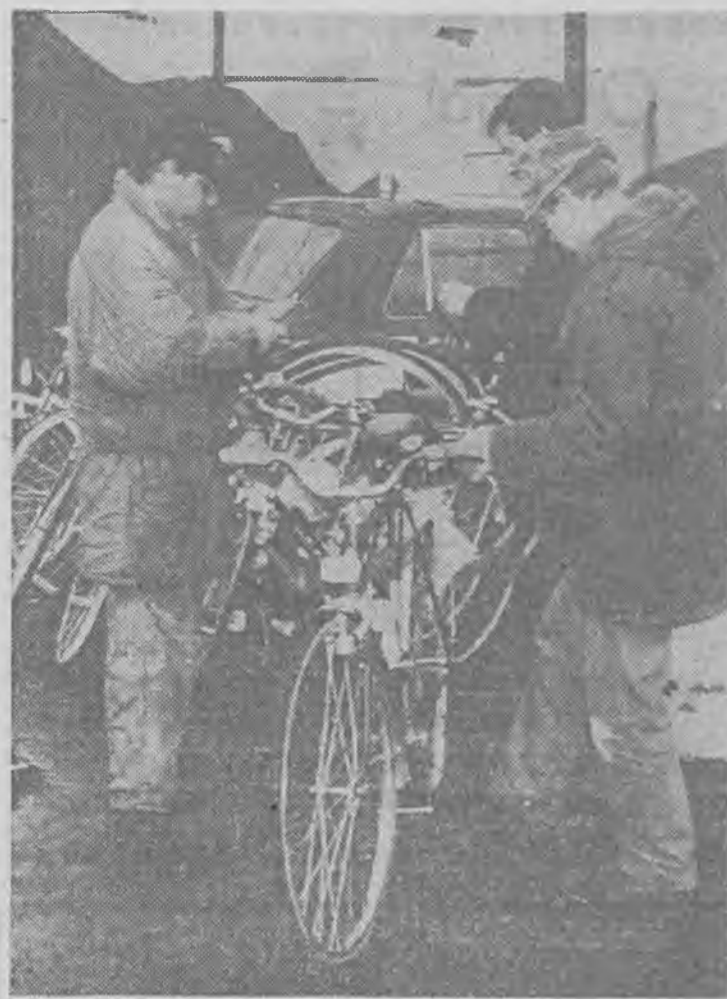
ADAM BIELSKI

Na bazarze w Gubinie

Na razie Europa (ta z Niemiec) przychodzi do nas tylko na bazy. W Łęknicy, Gubinie, Słubicach można kupić co dusza zapagnie. Obowiązująca waluta — marki niemieckie i polskie złotówki. Ceny — umowne. Język — najczęściej migowy. Na brak klientów kupcy nie narzekają.



Fot. Marek Woźniak



Miasto z perspektywami, ale i nie bez problemów bieżących. Interesujące położenie niesie z sobą urozmaicenia. Nie zawsze przyjemne. Nowa sytuacja handlowo-turystyczna m.in. sprawiła, iż dokonywano niezbędnych zmian we władzach grodu.

Szczególnych kłopotów, choć i pożytków, przysparza miejscowe wielkie, międzynarodowe rzece można, targowisko. W dni powszednie widać przede wszystkim dużo ludzi, stragany, stoiska handlowe, słyszy się — oczywiście — obce języki Rankami i wieczorami plac wymiany towarowo-walutowej wygląda nie raz przygnębienie. Znać niedosprzątanie, sporo śmieci, walających się pudełek. Widok taki martwi mieszkańców mocniej w dni świąteczne.

Można już zauważyć starania o poprawę czystości na placach handlowych. Istnieje konieczność szybkiego doprowadzenia tych wysiłków do pełnej skuteczności. Miasto wszak stanowi niewątpliwą wizytówkę naszego kraju. Działa też na samopoczucie — tak jego mieszkańców jak i rodaków z różnych stron Polski. Mamy nadzieję wrócić z satysfakcją, na naszych łamach, do tej sprawy.

ST

POSZUKUJEMY DO WYNAJĘCIA

ZAKŁADU (do ogólnej budowy maszyn) o wielkości umożliwiającej zatrudnienie ok. 30-60 pracowników.

(Chętnie z maszynami i urządzeniami)

SCHULTE MASCHINENBAU, d-4443 SCHUETTORF, Sandstr. 1, telefon 05923/1021, telex 98719 hss d, telefax 05923/5443 lub Zielen Góra, tel. 667-41, po 15.00.

714-Z

NOWOSOLSKA FABRYKA NICI „ODRA”
w Nowej Soli, ul. Wrocławska 20

z a t r u d n i:

— PRACOWNIKÓW DO DZIAŁU EKSPORU ZE ZNAJOMOŚCIĄ JĘZYKA ANGIELSKIEGO LUB NIEMIECKIEGO.

Szczególne informacje udziela Dział Kadr pokój 7, tel. 72-41, wew. 340.

AK-20

UWAGA!

Miłośnicy Kina i Video

„THE BEST OF VIDEO 1990” — 40.000 zł.
„THE BEST OF VIDEO 1991” — 45.000 zł.

Każdy katalog to fachowy encyklopedyczny przewodnik po najlepszych i najgłośniejszych filmach. Krótko scharakteryzowana treść filmu. Podstawowe informacje o reżyserze, producencie i aktorach. Obydwa katalogi to ponad 700 stron, około 700 zdjęć oraz fantastyczny świat ponad 4000 filmów. Mając taki katalog zaoszczędzisz — kupisz lub wypożyczysz tylko interesujące Ciebie filmy.

Kupując dwa katalogi płacisz — 80.000 zł. Cena wraz z przesyłką.

COMFORT — Maksymilianowo 40, 64-060 Wolkowo

693-Z

Przedsiębiorstwo „AKA”

oferuje:
po najniższych cenach:
— automatyczne sekretarki te lefoniczne,
— telefony bezprzewodowe,
— oraz duży wybór zabawek.
Zielona Góra, ul. Fabryczna 23a
tel. 720-51, wew. 213,
telex 0432445 music pl.
672-Z

Hurtownia Muzyczna

poleca
nagrane kasety magnetofonowe najwyższej jakości — światowe przeboje — duży wybór.
Sprzedaż detaliczna
Głogów, ul. Szymanowskiego 5
tel. 33-35-60 w godz. 9.00-18.00
3714-C

OKAZJA! Duża obniżka cen

Spodnie i spódnice — jeans, kurtki i komplety sportowe — dziecięce ortalionowe. Konfekcja i zabawki dla dzieci.
Sklep Wielobranżowy
— „KRAMIK”
Żary, ul. Broni Pancernej 5c
15-Za

Sklep firmowy SUR Lubsko

ul. Chopina 6
poleca:
— telewizory, magnetowidy, ku charki mikrofalowe,
— atrakcyjną odzież dziecięcą, tkaniny,
— artykuły pasmanteryjne,
— rękawice i odzież roboczą.
Oferujemy niskie ceny przy zakupach hurtowych, atrakcyjne formy zapłaty.
Z a p r a s z a m y.
76-P

FIRMA SUISSKOR, ul. Ptasia 2
60-319 Poznań

organizuje:

specjalistyczny kurs dla Pań

„Sposób na urodę”

który odbędzie się w Karpaczu w dniach 26.01-2.02.1991 r. Zajęcia prowadzą specjaliści w zakresie makijażu, fotografii, fryzury, mody, tańca towarzyskiego, ruchu scenicznego. Cena kursu: 1.200.000 zł — zawiera opłatę za zakwaterowanie, pełne wyżywienie oraz zimowe atrakcje. Zgłoszenia prosimy przysyłać na nasz adres lub zgłaszać telefonicznie pod nr tel.: 67-52-12 lub 67-26-14 w Poznaniu, w Gorzowie Wlkp. tel. 244-27, 244-09.

AK-18

Okazja!
Elegancja
Italiana
od 7 stycznia 1991 roku
wprowadziła
20 proc. bonifikatę
na wszystkie towary
ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU
W GORZOWIE WLKP., UL. SIKORSKIEGO



AK-6

**PRZEDSIĘBIORSTWO EXPORTOWO-IMPORTOWE
PRODUKCJI I USŁUG**



S-ka z o.o. ul. Naftowa 1, tel. 710-62
65-707 Zielona Góra, tlix 0432251 CERA PL.

przyjmie zamówienia

w 1991 roku na wykonanie robót:
— elektrycznych każdego rodzaju
— murarskich
— malarskich
— ogólnobudowlanych (kompleksowo)
Wszystkie roboty wykonujemy z materiałów własnych lub powierzonych w cenach konkurencyjnych

Uwaga sklepy

Hurtowa sprzedaż:
— zegarków (wyjątkowo duży wybór)
— zabawek
— kalkulatorów
oraz innych przedmiotów codziennego użytku.

Dużo nowości

Zielona Góra, ul. Zagłoby 3,
tel. 635-42, 227-93

**RADA PRACOWNICZA
PRZY PRZEDSIĘBIORSTWIE
SPRZĘTOWO-TRANSPORTOWE M
W RZEPINIE
ogłasza**

**Konkurs na stanowisko
Dyrektora Przedsiębiorstwa**

Wymagania:

— wykształcenie średnie lub wyższe techniczno-ekonomiczne
— minimum 10 lat pracy na stanowisku kierowniczym
Wymagane dokumenty:

- odpis dyplomu
- życiorys
- opis przebiegu pracy zawodowej
- opinie z zakładu pracy

Oferty wraz z wymaganymi dokumentami prosimy przysyłać na adres: Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe w Rzepinie, ul. Słowackiego 84.

Termin zgłaszania ofert upływa w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Informację na temat przedsiębiorstwa można uzyskać pod w.w. adresem. Zastrzegamy sobie prawo odrzucenia oferty bez podania przyczyn.

AK-13

„Mareo” — Spółka z o.o.
organizuje
Kurs Pilotów
wycieczek zagranicznych
Informacji udziela i zapisy
przyjmuje BORT PTTK
Zielona Góra, ul. Świerczewskiego 17, tel. 714-61.
701-Z

PPH „AWOR”
Hurtownia spożywcza
Informuje PT Handlowców
że w dn. 3.01 — 15.01.91 r.
przyjmuje zamówienia na I i
II kwartał na mleko w kartonach
1 l. o przedłużonym terminie
spżeycia.
Jednocześnie zapraszamy do za-
kupów innych towarów codziennego
użytku w godz. 8.00—15.00
Zielona Góra, Zacisze 16, tel.
649-59, wew. 214. 652-Z

MEDYCZNE
USG — najnowocześniejsza diagnostyka komputerowa serca, jamy brzusznej, tarczycy, narządów rodnych, ciąży, stawów biodrowych u niemowląt; Zielona Góra, Budziszynska 28 — rejestracja telefoniczna 10.00—15.00 — 724-65 do 7 wew. 33, po 15.00 — 66-888. 629-Z
ELKADENT — materiały dentystyczne, unity, fotele, lampy polimerizacyjne, urządzenia protetyczne, najwyższej jakości kompozyty, NO-WOSC — kasety video z instruktażem. Zielona Góra, tel. 649-59, wew. 214, po 15.00 — 627-64. 651-Z

Sprzedam
**MASZYNE DO PRODUKCJI
CIHUPEK — NOWA**
o wydajności do 70 kg/godz.
59-941 Jagodzin 120
tel. Ruszów 132, po 18.00
woj. Jelenia Góra 661-Z

FIRMA
wydzierżawi lub kupi
pomieszczenia nadające się na działalność gastronomiczną i handlową w centrum Zielonej Góry. Oferty: „Zielonogórska” dla 703-Z. 703-Z

Hurtownia „TAJLANDIA”
zaprasza
w godz. 9.00—12.00, 15.00—19.00
Zielona Góra,
ul. Piastowska 1. 673-Z

SPÓŁKA „GLOPOL”
ul. Łokietka 13
w Głogowie
Hurtownia Artykułów Chemicznych
ul. GWARDII LUDOWEJ 38
GŁOGÓW, TEL. 33-38-26
oferuje
do sprzedaży w hurcie i detalu po cenach konkurencyjnych:
— farby i emalie stalowe
— farby emulsyjne
— farby i emalie chlorokauczukowe
— farby i emalie epoksydowe
— farby i emalie poliwinilowe
— lakiery samochodowe
— lakiery do drewna
— rozcieńczalniki i inne
● Realizujemy każde zamówienie w ciągu 8 dni
● Przy zakupie większych ilości towar dostarczamy własnym transportem.
● Zapraszamy codziennie w godz. 7.00—15.00 3709-C



NAJNOWOCZESNIEJSZE metody profilaktyki, leczenia, protezowania — korony, mosty porcelanowe. Gabinet stomatologiczny. Zielona Góra, Budziszynska 28, tel. 649-59, wew. 214, po 15.00 — 627-64. 651-Z

LECZENIE i usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym. Sulechów, Poznańska, tel. 24-01, wew. 282, po 16.00. 11-S/G

INTER DENTAL
**NAJNOWOCZESNIEJSZA
PROTETYKA**
— korony, mosty porcelanowe, protezy szkieletowe.
Zielona Góra, ul. Lechitów 11, tel. 724-65, wew. 16, w godz. 10—15. 658-Z

Hurtownia Artykułów Spożywczych spółka z o.o.
TINEX w Nowej Soli
tel. 21-44, tlix 432537 — czynna od 8.00 do 16.00
POLECA DO SPRZEDAŻY:

- * artykuły spożywcze i gospodarstwa domowego — krajowe i importowane
- * prowadzą skup atrakcyjnych towarów od osób fizycznych i prawnych

**ZAKŁAD TWORZYW SZTUCZNYCH SPÓŁKI
POLECA DO SPRZEDAŻY:**

- * zabawki (atrakcyjne) w różnych asortymentach, o ciekawej kolorystyce i po atrakcyjnych cenach,
- * reklamówki białe w cenie hurtowej 200 zł za szt.,
- * rajstopy gładkie cienkie w różnych kolorach.

Spółka prowadzi także ciągłą sprzedaż papierosów importowanych.
ZAKUPIMY WYPOSAŻENIE SKLEPU TJ. PÓŁKI, REGAŁY, ŁADY.
AK-243

PROGRAMY
TVP SAT PR
TV Praga

TELEWIZJA

PROGRAM I: 7.30 Ekspres gospodarczy; 8.00 Dobra doba — poranny magazyn z aktualnościami; 9.00 Wiadomości poranne; 9.10 Domowe przedszkole; 9.35 Przyjmuje z politycznymi; 9.55 Dziennik; 10.00 — serial USA; 10.40 19 — tygodniowe — magazyn dla wszystkich; 11.05 Aktualności; 11.30 Legary; 12.00—15.55 Telewizja europejska; 12.30 Przybył z Matpanely; 12.45 Drugie danie z ryb; 12.50 W Europie nowożytny — Absolutny europejski; 13.00 Mój dorobek; 13.30 Spotkanie z literaturą — J. Słowacki; 14.05 Agroszkola — Układ hamowania przyczep i ciągników; 14.35 Ekonomia dla rolnika; 14.45 Chemia bez tajemnic; 15.00 Najspanialszym płynem; 15.05 Język niemiecki (18); 15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Edukacja demokratyczna — Totalitaryzm; 15.55 Program dnia; 16.00 Wiadomości popołudniowe; 16.10 Video-Top; 16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w szkole” (2) — serial czech.; 16.50 Dla młodych widzów: Sami o sobie; 17.15 Teleexpress; 17.35 Biznes; 18.10 minut; 18.10 Klinika zdrowego człowieka; 18.30 Sprawa dla reportażu; 19.15 Dobranoc; 19.30 Wodnik Szumera i jego stawy; 19.30 Wiadomości

20.05 „Dynastia” (63) — serial USA; 21 Balcerowicz — sukces czy porażka — wydanie specjalne „Listów o gospodarce” i „Biznesu”; 21.50 Studio Sport PE w siatkówce mężczyzn AZS Częstochowa — Philips Modena; 22.40 „Doktor Woy” — film dok. o Jerzym Woy-Wojciechowskim — kompozytorze i lekarzu; 23.10 Język angielski (10).

PROGRAM II: 7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa; 7.55 Powitanie; 8.00 Per-rana dnia; 8.20 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci; 9.10 „Doktor Ewa” — serial TP; 10 UNN-Headline News; 10.15 Magazyn tv śniadaniowej; 11 „Srebrzysta nić” (1,2) — film radz.; 13.15 Dziewczyny, wszystkie dziewczyny — Spiewa Stępan Zach; 13.40 Ekspres gospodarczy; 14 CNN-Headline News; 14.15 Program dnia; 14.20 Przegląd prasy; 14.30 Repetycje — program publicystyczny; 15 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci; 16 w Kontaktie z przyszłością; 17 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” (6) — „Czarna dzielnica naboże” — serial australijski; 18 Program lokalny; 18.30 M.A.S.H. — serial USA; 19 Obserwator; 19.30 Język francuski (repetycja lekcji 5-8); 20 „Siódemka” w Dwójce — francuski program satelitarny; 21 Ze wszystkich stron — Niemiński; 22 Philip Rosenthal z Selb; 21.30 Panorama dnia; 21.45 Sport; 21.55 „W labiryncie” — serial TP; 22.25 Telewizja noc; 23.10 Komentarz dnia; 23.15 CNN-Headline News.

TELEWIZJA SATELITARNĄ

RTE PLUS: 9.30 Herzen im Fieber — film USA; 12.35 Dezerat M serial; 13 Bogaci i biedni; 13.20 Kalifornia Klan; 14.05 Springfield Story; 14.50 Die wilde Rose; 15.50 CHiPs; 18 Der Sechs — Millionär; 19 Dollar — Mann; 21.15 Das Modell der Schwefler — serial kryminalny; 22.30 Bed Riders — Die

Gradenosen — Film sci-fi USA; 21 Balcerowicz zum Glueck — kryminal franc.; 22.30 9 The Wild Swans — film USA; 11 The first time — dramat USA; 13 Murder, smoke and shadows — sensacyjny USA; 15 Up the Academy — film USA; 17 The missed Land — „Ziemia obiecana” spot-obycz. USA; 19 Zelig — komedia USA; 21 The Experts — USA; 23 Erotyk od 18 lat; 01 Little Shop of Horrors.

SAT I: 9.05 Love Boat; 10.15 Akademia policyjna — serial rys.; 14 Nachbar; 14.25 Love Boat; 15.15 Der Wind in den Weiden; 15.55 Wer ruckert Wild Westen; 16.45 Unter der Sonne Kalifornien; 17.50 Wir lieben Kate; 20 Booker — serial krym. USA; 21 Joe Dancer — Ein harter Brocken — kryminal USA; 22.55 Erben des Fluchs; 24 Itallo Berlin.

SKY ONE: 10 Game Show; 11.30 Młodzi lekarze; 12 Zuchwały i piękny; 12.30 Młody i niecierpliw; 13.30 True Confessions; 14 Wyznanie; 14.30 Another World; 15.15 Loving; 15.45 Oto Lucy; 16.15 Oscarowanie; 16.45 DJ Kat sowa; 18 Lost in Space; 19 Family Ties; 19.30 Teleturniej; 20 Show; 20.30 The Secret Video Show; 21 Alien Nation; 22 Moonlighting; 23 Show; 23.30 Autostop-wiecz.

PRO 7: 9.25 Diamonds — serial, powt.; 10.20 Doogie Howser — serial; 10.45 Imbiss mit Biss — serial powt.; 11.15 Ein Colt fuer alle Falle — serial; 12.00 Duell vor Sonnenuntergang — serial powt.; 13.40 Die Laute von der Shiloh Ranch — western — serial; 14.40 Jackie i Jill — serial rys.; 15.05 Schweinechen Dick — serial rys. powt.; 15.40 Der Vagabund — serial; 16.05 Unser Haus — serial; 17.00 Doogie Howser — serial; 17.25 Harry's wundersames Strafgericht — serial; 18.00 Endstation Gerechtigkeit — serial; 18.50 Schweinechen

Dick — serial rys. 19.20 Ein Colt fuer alle Falle — serial; 20.15 Tanz ins Licht — film; 22.00 FFI — serial; 22.50 Treffpunkt Triest — (3); 0.40 Kobra, uebernehmen sie — serial, powt.; 1.30 Treffpunkt Triest (2).

MTV: 10.00 MTV at the Movies; 10.30 VJ P. King; 14.00 Pip Dann; 15.00 YO! MTV; 16.30 Klub MTV; 17.00 Coca Cola Report; 17.15 News At Night; 17.30 MTV Prime; 18.30 Greatest Hits; 19.30 MTV at the Movies; 20.00 VJ R. Coles; 23.00 Saturday Night Live; 23.30 Coca Cola Report; 23.45 News At Night; 0.0 Greatest Hits; 1.00 VJ Dann; 3.00 Noce video.

EUROSPORT: 8.30 Eurobics; 9.00 Narciarstwo; 10.00 Pływani; 11.30 Pływani — puchar świata na żywo; 14.00 Eurobics; 14.30 Piłka ręczna; 15.30 Kolarstwo; 16.00 Equestrianism; 18.00 Siatkówka; 19.00 Circus World Championships; 19.30 Wiadomości Eurosport; 20.00 Trans World Sport; 21.00 Narciarski raport Forda; 22.00 Motosport; 22.15 Pływani; 0.15 Wiadomości Eurosport; 0.45 Motosport; 1.00 Narciarstwo

POLSKIE RADIO

PROGRAM I: 4.00; 5.00; 6.02; 6.30; 8.00; 9.02; 10.02; 11.00; 12.05; 13.00; 14.00; 15.00; 16.00; 20.00; 21.00; 22.00; 23.00 — Wiadomości; 5.05 Zaczniemy od Bacha; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.35 Wiecej, lepiej, nowocześnie; 6.00—8.00 Sygnały dnia; 6.10 Informacje radia kierowców; 6.30 Przegląd prasy; 6.40 Przegląd informacji sportowych; 8.13 Radio Arty; 9.00 Licz na mnie; 10.30 Jackie Collins — „Zony z Hollywood”; 10.40 Nowości naszej fonoteki; 11.30 Przeboje non stop; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 Gorący temat; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Kuta sercu bliska; 13.35 Rolnicza antena; 14.25—16.00 Magazyn muzyczny „Rytm”

16.10 Muzyka i aktualności; 16.45 Komunikaty Totalizatora sportowego; 16.50 Dziennik radia Watykańskiego; 17.05 Reportaż; 17.30 (radio sat); 18.00 Z kraju i ze świata — mag.; 19.30 Radio dla dzieci „Serce”; (9) słuch.; — Piosenki na dobranoc; 20.15 Koncert zyczeń; 20.35 W kilku taktach w kilku słowach; 20.40 Notatnik kulturalny; 20.45 T. Nowakowski — „Opóz wszystkich świętych”; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Jazzowe granie; A. Jaroszewskiego; 22.15 Encyklopedia wielkich głosów — aud. E. J. Łętkowski; 22.15 Panorama świata; 23.30 Historia kabaretu — aud. A. Stankiewicz; 23.55 Myśli przed końcem dnia.

PROGRAM II: 7.00; 9.00; 14.00; 21.20; 0.55 — Wiadomości; 7.05 Słowo na dzień; 7.10 Mozaika muzyczna; 8.00 Etniczne podróże muzyczne; Szkojca; 8.20 Orkiestry, zespoły, soliści; 8.40 Jerzy Waldorff „Fidrek”; 9.10 Muzykorama; 10.00 Koncert z tematem; 11.00 Radio kontakt — tel. 44-72-75; 13.00 Z malowanej skrzyni; 13.25 Let the peopies sing; 14.05 Muzyczna fiesta; 14.50 Pamiątki i wspomnienia; 15.00 Album Operowy; 15.45 Muzyka odnaleziona — A. Bieńkowskiego; 16.30 Dźwięki, style, epoki — aud. B. Taraszkiewicz; 17.50 „Plac Czerwony” — F. Nieznancki i E. Topol; 18.00 Klub pływaczy — nowości; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.35 Felieton kulturalny; 22.10 Nastroje, standardy, wspomnienia; 22.40 Jerzy Waldorff — „Fidrek”; 23 Interpolacje muzyki dawnej; 23.55 Czas na jazz; 0.50 Miniatura literacka — „A iabel duchów”

Jazz w pigułce; 11.20 Kilka słów o...; 12.00 Radio Kanada; 12.07 W tonacji Trójki; 13.00 „Polowanie na czerwoną Pądzienik”; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.03 Mistrzowie szkoły berlińskiej; 14.00 Puls; 16—19.30 Zapraszamy do Trójki; 18.15 i 19.15 Klub Trójki (1,2); 19.30 Złote lata swinga; 20.00 Elektroniczna fantazja; 20.50 Tego nie było na antenie; 20.45 Trzy kwadransy jazzu; 21.30 Boya literatury niemoralna — aud. E. Skrzyneckiej; 21.45 W kręgu ballady; 22.15 Powieści w wydaniu dziękuję — aud. J. Jones „Stad do wieczności”; 22.45 Opera tygodnia; 23.10 Słania zbrodni — aud. B. Holbert; 23.50 Jankos Anonim „Nas czworo”; 24.00—4.00 Trójka pod kiszycem.

PROGRAM IV: 6.00; 7.00; 8.00; 12.30; 16.00; 19.30; 23.55 — Wiadomości; 6.00 Informacje sportowe; 6.30, 7.20 i ang (1, 2) powt.; 8.50 Radio najmlodszych; 10.00 Rozmaitości krajowe i zagraniczne; 11.00—12.27 Dom i świat — aud. z tel. 28-57-12; 12.26 W galerii muzyki; 13.25 Spotkanie z reportażem — „Przesiedlenie Madonny” rep. M. Kubicy; 13.45 W lu dowych rytmach; 14.00—17.35 Tezra my; 17.50—19.30 Widokrag; 19.55 O „Falstaffie” Giuseppe Verdiego (2) aud. A. Lewandowskiej — Kąkol; 20.20 Piosenka literacka; 20.30 Kultura i okolice; aud. A. Retmanik; 21.00 Posłuchaj, przeczytaj; Sł. Mroczek; 21.10 Sroda Chopinowska; 23.00 Nagrania z filmów — aud. J. Skolarskiej; 23.30 Rozmawia — aud. J. Mróz; 23.45—23.55 Miniatura przed północą.

**PROGRAM ROZGŁOSNI
ZIELONA GÓRA**

6 Radioporanek; 15 Wiadomości i muzyka; 16.15 Listy słuchaczy (aud. T. Florowskiego); 16.30 Przeboje przeboje; 17 Zagraniczna kobieta (rep. I. Linkiewicz); 17.20 Muzyczny relaks; 17.40 Na kozuchowski fall.

NA DEPTAKU

CO BĘDZIE POTEM?

„Na początku był „Potem” — pod takim hasłem w listopadzie ubiegłego roku prezydent Zielonogórska kabarety. Potem był grudzień, jest styczeń, a niemilosierdzie brudna tablica informująca o jesiennych występach wciąż stoi przed teatrem, oparta o drzewo. (jp)

HURTOWNICY SĄ WŚRÓD NAS

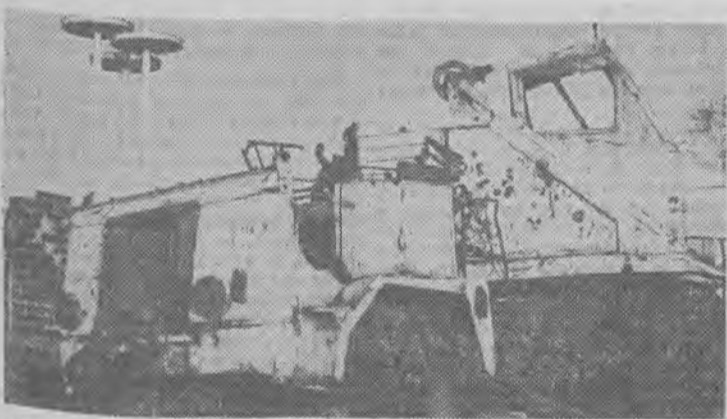
Coraz więcej zielonogórskich tzw. hurtowni przybiera nazwy — „Tajlandia” i „Turcja”. Mamy wątpliwości czy to ładnie kupę, za przeproszeniem ciuchów określać nazwą państwa, w dodatku zaprzęga złozonego. Prawdziwą „perłką” jest natomiast inne miano — z hurtu rodem, mianowicie „Tajlandowo”. Autor, autor! (jp)

A MOŻE ZMIENIĆ PRACĘ?

Dorocznicy bloku przy ul. Ptasiej 42 lubi karać lokatorów, pozbawiając klamek drzwi do szypów na poszczególne piętra. Mieszkańcy muszą więc biegać piętro wyżej lub niżej z kubkami odpadów. Kara stosowana jest dla tego, iż zdaniem gospodini do domu lokatorów śmieć w zsypane. et

W „żłobku” minął rok

W ubiegłym roku Izba Wytrzeźwień w podzielnogórskiej Racu li odwiedziło 3989 osób (w 1989 roku — o 50 mniej). Przeważali — i to zdecydowanie — panowie; na nocleg do „żłobka” zjawili się ich 3765. Ponad 2300 „gości” to mieszkańcy Zielonej Góry i najbliższych okolic, a pozostali reprezentują teren województwa i inne zakątki naszego kraju. W izbowych kronikach odnotowano również cudzoziemców. 64 trzeźwiejących tu stanowili krajowi nieletni (w tym 2 dzieciny). (jp)



Kierowca przed laty poszedł na piwo, a pojazd stoi i cierpliwie czeka na jego powrót. Adres — ul. Sulchowska. Fot. MAREK WOŹNIAK

sportowy kalejdoskop

TURNIEJ W STOLICY

W I ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym kadetów w szpadzie, który odbył się w Warszawie, dobrze zaprezentował się Michał Matecki (Kolejarz Zielona Góra). Wśród doborowej stawki rywali wywalczył czwarte miejsce. Inni zawodnicy zielonogórskiej klasyfikacji zostali na dalszych miejscach (jak choćby: Radosław Ządorecki 24 cm.) i Mariusz Talentowski (44 m.).

HALOWY TURNIEJ „SZOSTEK”
Zarząd Miejski TKKF w Zielonej Górze organizuje 26 i 27 bm. halowy turniej piłkarski z udziałem drużyn „Zielonogórskiej Ligi Szostek”. Zawody odbędą się w hali przy ul. Wazów, a zgłoszenia i wpisowe przyjmuje do 18 bm. — ZM TKKF.

Wiadomości z USC

W ubiegłym roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Zielonej Górze zostały zarejestrowane 2164



noworodki, lecz nie są to tylko zielonogórzanie. W liczbie tej mieszczą się także maluchy z

okolicznych wiosek. Niemniej, z roku na rok notuje się spadek urodzeń. Na przykład dwa lata temu było ich ponad 2360. Porównanie to jeszcze gorzej wygląda z początkiem lat osiemdziesiątych, gdy do rejestrów wpisywano 2600 nowych obywateli.

Za to coraz więcej zielonogórzan wchodzi w związki małżeńskie. Od wielu lat notuje się ciągły wzrost ich liczby. W ub. roku ślubowało sobie wierność 905 par. Najwięcej młodych ludzi wiąże się ze sobą na wiosnę, a konkretnie w kwietniu. Niechęć nie zawierane są małżeństwa w maju i listopadzie; pokutuje przesąd, że związki zawarte w tych miesiącach są nieszczęśliwe. Dniem tygodnia najczęściej wybieranym do ślubów jest sobota (są takie soboty, w które urzędnicy USC udzielają 32-35 ślubów). W ogóle nie zawiera się małżeństw w poniedziałki, choć urząd jest i na to przygotowany.

Coraz więcej par jest z tzw. przyspieszeń. Kodeks rodzinny i opiekuńczy nakłada obowiązek miesięcznego oczekiwania na zawarcie małżeństwa, skrócić ten termin można tylko z ważnych przyczyn. A takim powodem jest najczęściej cięża narzeczona, a w zasadzie wstyd — i kobiety chcą to ukryć. W ubiegłym roku takich „przyspieszeń” było 100, więc co 9 małżeństwo z tego korzystało. Dla ważnego obserwatora nieobce jest jeszcze inne spostrzeżenie: otóż co 3 kobiecie zawiera małżeństwo w „błogosławionym” stanie.

29 małżeństw w ubiegłym roku zielonogórzanki zawarły z cudzoziemcami. Najchętniej wiązały się z Niemcami z RFN, ale też zdarzają się małżeństwa egzoty czne. Zawarto dwa takie związki, mianowicie zielonogórzanki wyszły za mąż za obywateli Wielkiej Brytanii i Bangladeszu. Rzadko się zdarza, aby Polak żenił się z kobietą z innego kraju. To nasze ko-

biety są wybierane przez cudzoziemców, po prostu są bardziej atrakcyjne.

Śluby udzielane są nie tylko w USC, ale coraz częściej w innych miejscach, a mianowicie w szpitalach, więzieniach, czy też w domu. W ubiegłym roku zawarcie związku małżeńskiego miało miejsce w jednym z mieszkań: para żyła w konkubinacie i przed śmiercią jednego z nich chcieli związek po prostu zalegalizować.

Najbardziej spektakularny ślub ubiegłego roku zdarzył się, gdy poseł Józef Zych wydawał za żonę swoją córkę Małgorzatę.

Tak jak liczba zawartych małżeństw zwiększa się, tak coraz więcej jest ich rozwiązywanych. USC tylko rejestruje to, co sąd rozstrzyga; rozwodów w ubiegłym roku było aż 268, to jest o 54 więcej niż w roku 1989.



W roku 1990 zmarło 1287 ludzi, o 55 więcej niż w roku poprzednim.

Konkluzja dotycząca populacji mieszkańców Zielonej Góry jest więc niezbyt ciekawa: coraz więcej ludzi umiera, a przysto uródzeń jest coraz mniejszy.

(Wald)

Gorączka przedegzaminacyjnej nocy

Czas sesji zaliczeniowej w zielonogórskich uczelniach wyższych jest dość specyficznym okresem w kalendarzu studenckim. Polepsza się frekwencja na wykładach i ćwiczeniach, wzrasta wzajemna nienawiść. Akademicy stają się najjaśniejszymi miejscami Zielonej Góry w późnych godzinach nocnych. Ale czy w „pionących” wieżowcach akademickich wra prac? W jaki sposób żacy przygotowują się do egzaminów? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do studentów zielonogórskiej WSP.

— Na razie nie myślę o sesji egzaminacyjnej. Najważniejsze dla mnie teraz jest zebranie zaliczeń. A czasu na to jest zbyt mało. Egzamina minami nie ma co sobie głębiej wierać. Wezmę chyba od kogoś no tałki i odbiję na ksero. Wraz z ko leżankami obstawiamy już zakłady, która z nas „padnie” w której „go nitw”. Co jest pocieszające. Zaczęliśmy chodzić na wykłady.

Hanna Konieczna III r. — Pedagogika

— W samej sesji nie uczę się, tylko powtarzam materiał. Staram

się w tym czasie trochę odpocząć. Czytam książki, chodzę do kina. Często na prośbę konkretnej osoby powtarzamy określony materiał, wy jasniamy niejasności, uzupełniamy braki. Taka powtórka umysłowa mi czasem, że czegoś jeszcze nie przerobiłam.

Beata P. II r. — Wych. Muzyczne

— Dla mojego egzaminatora pragnę się przebarwiać. A może pod dam się operacji plastycznej!

studentka III r. POW

— Najpierw stwarzamy tzw. „na u kowa atmosferę”. Jest karnawał i cheemy trochę poszaleć. Do sesji zostały trzy tygodnie. Gdy skończy my szaleć, weźmiemy w ręce książ ki.

studentki IV r.

— Nauczanie początkowe

— Proces przygotowania się do egzaminów studentów V roku jest specyficznym, ponieważ łączymy go z pisaniem pracy magisterskiej. Chciałbym opuścić mury tej uczelni z dobrym akcentem.

Jerzy Lewandowski V r. — Historia

Podczas poniedziałkowego posiedzenia Zarządu Miejskiego dysku to wano o przyszłości zielonogórskich targowisk. O tzw. Bangladeszu i ba zarze przy ul. Kasprzowicza pisaliśmy, dodajmy więc, że inne, przy „Sportowcu” znajduje się na terenie Zielonogórskiej Spółdzielni Mieszkaniczej i ona właśnie jest odpo wiedzialna za jego wygląd. Zarząd

Zarząd omówił i zatwierdził

skieruje do ZSM pismo w tej sprawie, a jeśli nic się nie zmieni, zwróci się o przekazanie go miastu.

Miejsce do handlowania zostanie także przewidziane w osiedlu Pomorskim. Zarząd ogłosi konkurs na koncepcję zagospodarowania nowego targowiska.

Coraz częściej widzimy w naszym mieście zdewastowane chodniki, zniszczoną zielen — efekt poczynił niektórych z nas, zwłaszcza zmotoryzowanych. Szczególnie dzieje się tak w osiedlach mieszkaniowych. Spółdzielnie, które sprawują pieczę nad tym bogactwem nie robią nic lub prawie nic, by przeciwdziałać dewastacji. Zarząd postanowił zwrócić się pismem o przestrzeżenie przez spółdzielnię swoich statutowych obowiązków, wśród których jest właśnie troska o wygląd trawników, chodników itd.

W niedalekiej przyszłości planuje się spotkanie przedstawicieli spółdzielczości mieszkaniowej, WPEC, policji i innych jednostek dbających o sprawy miasta i obywateli z jednej — a prasą i radiem z drugiej strony, poświęcone właśnie działalności tych pierwszych.

Wśród spraw dotyczących lokali użytkowych jedna zastępuje na odnotowanie. Lokal przy ul. Lisowskiego, o który złożono wniosek (z przeznaczeniem na działalność gospodarczą), zarząd postanowił, po „wizji lokalnej” przeznaczyć na mieszkanie. Tych, jak wiadomo, nigdy za wiele.

Dyskutowano również o przyszłości zielonogórskich placówek kulturalnych. (jp)

KINA

- ZIELONA GÓRA**
„ESTRADA” — Hala Ludowa — 13, 15, 17 — Szalona małolata (USA 12 l.), 11, 19 — Kobieta w czwartki (USA 15 l.)
„NEWA” — 15.30, 17.30, 19.30 — Jak to się robi w Chicago (USA 18 l.)
„NYSA” — 15.30 — Krwawy sport (USA 15 l.), 17.30, 19.30 — 48 godzin (USA 18 l.)
„WENUS” — 15.30, 17.30, 19.30 — Nocny jastrząb (USA 15 l.)
- BABIMOST — „Piast” — 19 — Emmanuelle (fr. 18 l.)
BYTOM — „Mieszko” — Elektroniczny morderca (USA 15 l.), Życie i umrzenie w Los Angeles (USA 18 l.), Emmanuelle (fr. 18 l.)
GUBIN — „Iskra” — I skrzypce przestały grać (pol. 15 l.), Parszywe dranie (USA 15 l.), Joy (fr. 18 l.)
GOZDNICA — „Ceramik” — Długa noc (pol. 15 l.), F/X (USA 18 l.), Boskie ciała (USA 12 l.)
IŁOWA — „Słask” — Człowiek w ogniu (USA 18 l.), Commando (USA 15 l.), Interkosmos (USA 12 l.)
KOZUCHÓW — „Uciecha” — 17 — Nieśmiertelny (ang. 15 l.), 19 — Podejrzany (USA 15 l.)
KROSNO — „Wzgorze” — 17 — Sygnał ostrzegawczy (USA 15 l.), 19 — Hell Camp (USA 18 l.)
LUBSKO — „Patria” — Bal na dworcu w Kofuszkach (pol. 15 l.), Książę w Nowym Jorku (USA 12 l.), Gliniarz z Beverly Hills II (USA 15 l.)
MAŁOMICE — „Areny” — Powrót wabiszczura (pol. 18 l.), Mów mi Rockefeller (pol. b.o.)
NOWA SÓL — „Odra” — Krótkie śpięcie II (USA 12 l.), Krwawy sport (USA 18 l.)
NOWOGÓRÓD — „Bóbr” — Młode strzelby (USA 15 l.), Old Shatterhand I i II cz. (RFN 12 l.)
SZPOTAWA — „As” — Critters (USA 12 l.), Pluton (USA 10 l.), Mistrzini Wu Dang (chiński 15 l.)
SŁAWA — „Żeglarz” — Bez litości (USA 18 l.), Pół żartem pół serio (USA 12 l.)
SZCZANIÓW — „Semko” — Willow (USA 12 l.), Pluton (USA 18 l.), Nie ma mocnych (pol. b.o.)
SWIEBODZIN — „Przyjaźń” — Cobra (USA 15 l.), Moonraker (USA 15 l.)
WOLSZTYN — „Tatry” — 43 godzin (USA 18 l.), Mściciel znad Żółtej Rzeki (Hongkong 15 l.), Galimatias (pol. 12 l.)
ZBĄSZYNEK — „Muza” — Piramida strachu (USA 12 l.), Grek Zorba (ang. 15 l.), Przygody rabiego Jacoba (fr. 12 l.)
ZRASZYN — „Odra” — Wirujący seks (USA 15 l.)
ZAGAŃ — „Meteor” — Kiedy miłość była zbrodnią (pol. 15 l.), Kickboxer (USA 15 l.)
ZARY — „Pionier” — 17 — Predator (USA 15 l.), 19 — Dzieci gorszego Boga (USA 15 l.)

TEATR

Lubuski Teatr w Zielonej Górze — spektakl wyjazdowy w Nowej Soli — 10, 12 — Tajemnicza szuflada

MUZEA

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze (czynne 11-17).
Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy (czynne 9-15).
Muzeum Etnograficzne — Skansen w Ochli — (czynne 10-16).

GALERIE

BWA (czynne 11-17) — Grafika Jana Baczyńskiego i Mirosława Piotrowskiego.
PSP (czynne 11-18) — Malarstwo Ryszarda Podzera.
ART (czynna 11-18) — Grafika Tomasa Maniewskiego.
WIMBP im. C. K. Norwida — Polska Odrodzenia 1913-1939.
Salon Wystaw Artystycznych Zaręckiego Domu Kultury w Żarach — I Doroczna Wystawa Fotografii Lużyckiego Towarzystwa Fotograficznego.

APTEKI

Dyżurni nocni pełnią:
Lubsko, ul. Krakowskie Przedmieście
Nowa Sól, ul. Nowotki
Sulechów, ul. Swierczewskiego
Świebódzin, Osiedle Lużyckie
Wolsztyn, ul. 5-go Stycznia
Zielona Góra, ul. Swierczewskiego
Zagań, ul. Pomorska
Zary, ul. Osadników Wojskowych

TELEFONY

Pogotowie Policyjne	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wod.-Kan.	994
Pogotowie Gazownicze	221-81
Pogotowie Weterynaryjne	917
Informacja PKS	223-01
Informacja PKP	3838
Szpital Wojewódzki	centr. 4289

W skoku w dal Sylwia Dmytrowszyn (Lubtour) uzyskała 521 cm, a jej klubowa koleżanka — Agnieszka Pankiewicz 503 cm. Z chłopców najdalej skoczył P. Kielbasa — 611 cm.

Skok o tyczce wygrał Jarosław Łukaszevicz (Lubtour) — 410 cm, a młodzi Wojciech Mierkiewicz (SP-11) uzyskał — 335 cm.

CZY ODŻYJĄ TRADYCJE?

Reprezentacje szkół podstawowych w siatkówce rywalizowały w finale „B”. Wśród dziewcząt uzyskano następujące wyniki: SP-3 Sulechów — SP Gozdnica 2:1 (15:1, 9:15, 15:3). Na zawodnicy nie przybyła SP-2 Nowogórd Bożniński. Pierwsze miejsce i awans do finału „A”, wywalczyły reprezentantki SP-3 z Sulechowa.

W turnieju chłopców: SP-3 Sulechów — SP Konotop 2:0, SP-3 Sulechów — SP-2 Gubin 2:1, SP Konotop — SP-2 Gubin 2:0.

Tabela: 1. SP-3 Sulechów 4 pkt. 4:1 (awans do finału „A”), 2. SP Konotop 3 2:2, 3. SP-2 Gubin 2 1:4.

Szczególnie cieszy postawą młodych siatkarek i siatkarzy z Sulechowa. Należy mieć nadzieję, że młode zawodniczki nawiążą do pięknych tradycji siatkarskich w tym mieście.

FINAŁY WOJEWÓDZKIE

Ustalono terminy finałów wojewódzkich XVI Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Zainaugurują rozgrywki szachiste, którzy od 18 do 20 bm. spotkają się w Zbąszyniu. Turnieje siatkówki dziewcząt i chłopców odbędą się 25-26 bm. w Sulechowie. W tym samym czasie rywali zować będą koszykarki i koszykarze. Turniej dziewcząt odbędzie się w Szprotawie, a chłopców w Zielonej Górze.

PRZYGOTOWANIA DO IGRZYSK

Od 8 lutego do 6 marca w Świeradowie, odbędą się obozy kadry przygotowującej się do występów w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. W zgrupowaniach weźmie udział 160 zawodniczek i zawodników.

LIGA SZKOLNA

A oto wyniki rozgrywek eliminacyjnych ligi szkół podstawo-

wych w koszykówce dziewcząt i chłopców.

Wśród dziewcząt w grupie I zwyciężyły reprezentantki SP Czerwieńsk 11 pkt. przed SP-3 Wolsztyn i SP Babimost po 8 pkt. W grupie II triumfowała SP-5 Szprotawa 11 pkt., przed SP Iłowa 9 i SP-2 Nowa Sól 7 pkt., a w grupie III — SP-5 Lubsko 12 pkt., przed SP-19 Zielona Góra 8 i SP-2 Zielona Góra 7 pkt.

W poszczególnych grupach w rywalizacji chłopców kolejność by a następująca: grupa I — 1. SP-2 Zielona Góra 12 pkt., 2. SP-2 Nowa Sól 8, 3. SP Łagów 7, grupa II — 1. SP-19 Zielona Góra 12, 2. SP-3 Zielona Góra 9, 3. SP-13 Zielona Góra 6, grupa III — 1. SP 5 Lubsko 12 pkt., 2. SP-1 Lubsko 9, 3. SP-7 Zielona Góra 6.

Turnieje finałowe „B” i „C” odbędą się w sali ZOW SZS w Zielonej Górze przy ul. Moniuszki 14. Finał „B” rozegrany zostanie 12 bm. godz. 10 (dziewcząt) i godz. 14 (chłopcy), natomiast finał „C” 13 bm. godz. 10 (dziewcząt) i o godz. 14 (chłopcy).

Oprac. M.S.

KOMENTARZE I OPINIE

DECYDUJĄCE ROZSTRZYGNĘCIA

Po świąteczno-noworocznej przerwie koszykarze I ligi rozegrają ostatnią serię spotkań rundy rewanżowej, po której rozpocznie się faza gier w grupach po sześć drużyn, poprzedzająca rozgrywki w systemie „play off”. Do końca sezonu stosowana będzie zasada dołączania punktów do dotychczasowej zdobywczy.

Po 20 meczach, Lech Poznań, Victoria Sosnowiec, Śląsk Wrocław i Stal St. Wola zapewniły już sobie miejsca w czolowej szóstej drużynie „bezpiercznych”, bardzo bliski tego jest zespół Aspro Wrocław, natomiast batalia o jedną wolną lokatę w tym doborowym towarzystwie rozstrzygnie się pomiędzy zielonogórskim Zastalem, Górnikami Wałbrzych i Hutnikiem Kraków. Nie przesądźmy sprawy, w najkorzystniejszej sytuacji są wałbrzyszczy. No, nie Jeszcze czekamy, jeszcze się nie spieszymy..."

W najbliższą sobotę zastalowcy zagrają we Wrocławiu z Aspro (u siebie zwyciężyli 81:78), a dzień później wystąpią w Bytomiu ze Stalą Bobrek (w Drzūkowie Zastal zwyciężyli 89:78). Goście nadal grać będą bez Krzysztofa Blaszczyńskiego i Krzysztofa Kaczmarka, choć ten drugi zdjął już opratunek gipsowy, ma za sobą pierwsze treningi. Nie można jednak ryzykować zbyt wczesnym wprowadzeniem rekonwalescenta do gry. Przed Blaszczyńskim ostatnia konsultacja z lekarzami. Jedyne oni są władni zdecydować, czy ten błyskotliwy koszykarz niebawem wznowi treningi.

Zestawienie pozostałych par (w nawiasach rezultaty spotkań w pierwszej rundzie): Legia Warszawa — Victoria (86:94), Stal St. W. — Hutnik (71:85), AZS Toruń — Górnik (78:96), AZS Koszalin — Śląsk (92:99), Stal Bobrek — Lech (71:77), Stal St. W. — Victoria (74:90), Legia — Hutnik (79:82), AZS Koszalin — Górnik (66:81), AZS Toruń — Śląsk (97:108), Aspro — Lech (86:93).

JULITA ROBAK POWIEDZIAŁA: „ZEGNAJCIE...”

Drugą rundę spotkań kończą koszykarze, natomiast żeńskim zespołom I ligi pozostały jeszcze dwie kolejki: dzisiejsza oraz sobotnia. Później, podobnie jak mężczyźni, dwanastu drużyn utworzyły dwie grupy po sześć zespołów, rywalizując systemem „każdy z każdym” — mecz i rewanż. Mistrzostwa zakończą spotkania w systemie „play off”.

Wiadomo już, że gorzowski Stilon stracił szansę uplasowania się w pierwszej szóstce. Pozostała nadzieja zajęcia 7-8 miejsca i ta jest w pełni realna. Sporo może zależeć od dzisiejszego meczu we Wrocławiu ze Ślązem (w pierwszej rundzie gorzowianki zwyciężyły 81:88). Atutem rywalek jest znacznie korzystniejsza przeciętna wzrostu (np. Raubo ma 194 cm) i koszykarki Stilonu muszą szukać sposobu, stawiając na agresywną, wszechstronną walkę. O sukcesie mogą zdecydować cenne rzuty z półdystansu.

Pozostałe środkowe spotkania: Start Lublin — LKS Łódź (86:95), Polonia Warszawa — Wisła Kraków (71:104), Spójnia Gdańsk — Olimpia Poznań (75:92), Lech Poznań — Stal Brzeg (71:89), Włóknianierz Pabianice — Włóknianierz Białystok (106:69).

W kończącej rundę rewanżową sobotnim meczu, Stilon podejmie Polonię, z którą w Warszawie wygrał 75:65. Mecz rozpocznie się o godz. 17 w hali przy ul. Czeresniowej.

Pozostałe pary: Olimpia — Włóknianierz P. (85:72), Włóknianierz D. — Ślązka (59:79), LKS — Lech (102:105), Wisła — Start (102:88), Stal — Spójnia (73:97).

Zwłaszcza, że różnice punktowe pomiędzy drużynami Spójnia (30 pkt.), a Lechem, Stilonem i Ślązką (po 29) są minimalne, walka o wejście do fazy „play off” zapowiada się bardzo interesująco, nawet dramatycznie. Miejmy nadzieję, że atutem stanie się dobra kondycja gorzowianek. W tym koszykarskim maratonie ma to po ważne znaczenie.

Do końca mistrzostw Stilon grać będzie bez Katarzyny Czerniak (urlop macierzyński) oraz Julii Robak. Wydaje się, że ta druga definitywnie rozstała się z zespołem. Mówi trener Tadeusz Aleksandrowicz:

— Granie w koszykówce nie jest formą niewolnictwa — to oczywiste. Rzecz jednak w tym, że Julita jednostronnie zerwała umowę z klubem, przelała grac i trenować. Cierpliwie zabiegaliśmy o jej powrót, rozmawialiśmy, problem stał się tematem rozmów komisji dyscyplinarnej, na stanowisko zawodniczki próbował włączyć dyrektor klubu. Nie jest prawdą, że nie mogła ze mną znaleźć wspólnego języka, a taką argumentacją podobno się posługiwała. To wybieg. Przykro nam wszystkim, że w takiej formie następuje rozstanie, przynajmniej okresowe. Decyzją klubu została dyskwalifikowana na rok”.

Nie można wykluczyć, że u źródła powstałej sytuacji leżały nadmierne roszczenia finansowe zawodniczki. Wiadomo, że czyniła próby w kierunku zmiany barw klubowych. Jak widać — bez powodzenia. Wielka szkoda, że przynajmniej w najbliższym czasie pani Julita nie zobaczy się na boisku. Nawet nie próbując ukryć, że z przyjemnością obserwował jej występy. W niejednym meczu imponowała dynamiką, niekonwencjonalną grą. Czyżby koniec nieleżącej zawodniczki się sportowej kariery...?

GRAJA W PARACH

Na najbliższą niedzielę siatkarskie umówiły się na „derbową” serię spotkań. W grupie „B” Stilon Gorzów spotka się w Szczecinie ze Stalą Sierpcza, z którą u siebie przegrał w kontrapromitującym stylu 1:3. Do tamtego meczu nie warto już wracać, choć nie wszyscy twierdzą, iż był to typowy „wypadek przy pracy”. Może w Szczecinie gorzowianie zmyją te plamy? Nie będzie to łatwe, wszak nie jest w pełni sił Marcin Zarzycki, a Jarosław Wojczuk ma spore kłopoty ze stawem kolanowym. O zwycięstwo warto jednak się puścić, również dlatego, by mieć dogodną pozycję w decydującej fazie mistrzostw.

W innych niedzielnych meczach spotkają się: Baildon Katowice — Stal Nysa (0:3), Legia Warszawa — Wifama Łódź (1:3) oraz Gwar dla Wrocław — Chelmiec Wałbrzych (0:3).

ROMAN SIUDA

Kalejdoskop piłkarski

W czasie dwudniowego turnieju piłkarskiego w Nowej Hucie (5-6 bm.) znowu dali znać o sobie chuligani. Przed meczem Wisły i Cracovii doszło do bijatyki pomiędzy pseudokibicami tych klubów. Część awanturników obrzuciła następnie interweniujących funkcjonariuszy policji kamieniami zebrany z pobliskiego torowiska tramwajowego. Po zakończeniu spotkań pierwszego dnia turnieju około 300-osobowa grupa rozwydrzonej młodzieży przeszła ulicami Nowej Huty niszcząc ławki i kosze na śmieci.

„Gorąco” było także w wioskach boiskach ligowych. W meczu Juventus Turyn — SSC Napoli, doszło do bijatyki „fanów”. Grupa interwencja policji spowodowała aresztowanie 248 kibiców, a ostrą sympatyków zespołu Diego Maradono, wróciła na dworzec kolejowy pod ścisłym nadzorem służb porządkowych.

Trzech kibiców aresztowała policja we Florencji, gdzie pobili się „tifosi” Fiorentiny i Lazio Rzym.

Wracających z meczu w Genui, kibiców Torino, miejscowi dopadli przy dworcu. Młody fan AC Torino, został trafiony w głowę butelką.

W finale superpucharu Ameryki Południowej, rozegranym w Montevideo, Olimpia Asunción (Paragwaj) pokonała Nacional Montevideo (Urugwaj) 3:0.

Józef Wandzick, nasz reprezentacyjny bramkarz, grający w Panathinaikosie Ateny obronił rzut karany egzekwowany przez Vangelisa Tsoukalisa, w meczu 14 kolejki ekstraklasy greckiej pomiędzy Larisą i Panathinaikosem. Wygrał goście 2:1.

Franz Beckenbauer, trener mistrzów świata piłkarzy RFN w ubr. jest bohaterem telewizyjnego filmu „25 lat z życia Cesarza”.

W I-ligowym Interze Bratysława grać będzie Jose Chavez, który należał do wyróżniających się zawodników Kostaryki podczas piłkarskich mistrzostw świata „Italia — 90”.

Po 50-letniej przerwie reprezentacja Szkocji rozegra mecz międzypaństwowy na stadionie Ibrox Park w Glasgow. Przeciwnikiem Szkotów 6.02. hr. będzie reprezentacja ZSRR.

Drugoligowy klub Hull chce ścinać trenera Briana Robsona i bramkarskiego weterana Petera Shiltona. Proponuje im posiadacza menadżera klubu.

W roku po katastrofie samochodowej w Babsku, w której zginął włoski internacjonalista Gaetano Scirea, jego 13-letni syn — Riccardo po raz pierwszy w życiu przywdział koszulkę z czarnobiałymi barwami turnyjskiego Juventusa.

MS

Kolejny rekord świata

W szóstym dniu pływackich mistrzostw świata w Perth (Australia) odbyły się eliminacje na dystansie 100 m delfinem mężczyźni oraz męskiej sztafety 4x200 m stylem dowolnym.

W obu konkurencjach brali udział Polacy. Sztafeta zajęła ósme miejsce z czasem 7.27,18. Zwycięzcy Niemcy — 7.13,50 przed USA — 7.14,87 i Włochami — 7.17,18.

Na 100 m delfinem Rafał Szukała i Wojciech Wyrka nie zakwalifikowali się do finałowej ósemki. Mistrzem świata został Anthony Nesty (Surinam) — 53,29, srebrny medal zdobył Michael Gross (Niemcy) — 53,31, a brązowy — Wacław Kulikow (ZSRR) — 53,74.

Odnotowano drugi rekord świata, którego autorem tym razem na dystansie 400 m stylem zmiennym był Tamas Daranyi (Węgry). Rekordowy czas — 4.12,36. MS

Nieźle w Niemczech i Szwajcarii

Czwórka czołowych kolarzy grupy Olech-Pama, powróciła z 10-dniowego pobytu w Niemczech i Szwajcarii. Odbyły się tam wyścigi z udziałem czołowych kolarzy zawodowych i amatorskich.

A oto „dokumentacja” obejmująca cztery starty naszych reprezentantów.

- W Herford (Niemcy) na siódmym miejscu uplasował się Wojciech Kadrzyński, jedenasty był Edward Radlica (Olech-Pama-Korona), szesnaste miejsce zajął Aleksander Gawryluk, a dwudzieste — Robert Bondaryk.
- W kolejnym wyścigu w Gutersloh (Niemcy), gdzie startowało 80 zawodników, szósty był W. Kadrzyński, siódmy R. Bondaryk, dwunasty E. Radlica, siedemnasty A. Gawryluk.
- W Meiland (Szwajcaria) w wyścigu z cyklu „Super Prestige”, uczestniczyło 90 kolarzy zawodowych i amatorów. Polacy zajęli następujące miejsca: 23. W. Kadrzyński, 24. E. Radlica, 30. A. Gawryluk, 32. R. Bondaryk. W drugim z serii wyścigów „Super Prestige” w Monterlich (Szwajcaria) nasi zawodnicy zostali sklasyfikowani na następujących pozycjach: 25. W. Kadrzyński, 28. A. Gawryluk, 32. E. Radlica. Nie wystąpił przebiegły R. Bondaryk.
- W wyścigach w Gutersloh i Makstadi, zawodnicy grupy Olech-Pama zaprezentowali się b. korzystnie. Szczególnie dotyczy to występu w Gutersloh, gdzie trzecie miejsce zajął W. Kadrzyński, ósmy był R. Bondaryk. Dwa pozostali nasi kolarze: E. Radlica (15.m.) i A. Gawryluk (22.m.). W ostatnim z wyścigów w Makstadi, dwunasty był R. Bondaryk, a pozostała trójka: W. Kadrzyński (16), E. Radlica (18) i A. Gawryluk (22).

W dniach 1-3.02. br. w holenderskiej miejscowości Hertogenbosch odbędzie się turniej tenisistów stołowych „Top-12”. Wystartuje tam reprezentant Polski Andrzej Grubba, a Leszek Kucharski będzie jednym z rezerwowych.

Na tenisowej liście ATP prowadzi Stefan Edberg (Szwecja) 3889 pkt., przed Borisem Beckerem (Niemcy) 3528 i Ivanem Lendlem (CSRF) 2581.

Sąd w Lake Worth (Teksas) skazał na karę 5 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 250 tys. dolarów w nielegalny wywóz awanbiolków z Francji, mistrza USA kulturyistów 32-letniego Johna de Fendisa.

Mistrzem Polski w „CO” został Leszek Saldan z Olsztyna (5 dan), wygrywając decydujący pojedynek z obroną tytułu Januszem Krzyskiem (Słupsk). W Japonii „CO” uznawane jest za sport narodowy, a na Dalekim Wschodzie ma ponad 20 mln entuzjastów.

Z TAŚMĄ TELEKUM

W dniach 1-3.02. br. w holenderskiej miejscowości Hertogenbosch odbędzie się turniej tenisistów stołowych „Top-12”. Wystartuje tam reprezentant Polski Andrzej Grubba, a Leszek Kucharski będzie jednym z rezerwowych.

Na tenisowej liście ATP prowadzi Stefan Edberg (Szwecja) 3889 pkt., przed Borisem Beckerem (Niemcy) 3528 i Ivanem Lendlem (CSRF) 2581.

Sąd w Lake Worth (Teksas) skazał na karę 5 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 250 tys. dolarów w nielegalny wywóz awanbiolków z Francji, mistrza USA kulturyistów 32-letniego Johna de Fendisa.

Mistrzem Polski w „CO” został Leszek Saldan z Olsztyna (5 dan), wygrywając decydujący pojedynek z obroną tytułu Januszem Krzyskiem (Słupsk). W Japonii „CO” uznawane jest za sport narodowy, a na Dalekim Wschodzie ma ponad 20 mln entuzjastów.

Szachy

Dogrywkę w Polsce?

Reprezentant Polski Marek Maćkowiak oraz węgierski arcymistrz Laslo Rudolf zostali zwycięzcami finałów mistrzostw świata w szachach heksagonalnych, rozgrywanych w Pekinie od 28.12. do 1.01.91. Polak wygrał 1-szą z dwóch ostatnich partii finałowych, w drugiej przewagę zdobył Węgier, dlatego pekińskie mistrzostwa zakończyły się remisem i o tym, komu przypadnie tytuł mistrza świata w szachach heksagonalnych zdecyduje dogrywka, która odbędzie się najprawdopodobniej w Polsce. Mistrzostwa świata w szachach heksagonalnych organizowane są od 3 lat.

SPORTRT

Wpłynęło ponad 2 tysiące kuponów

Zbigniew Spruch faworytem „Zastalowca”

Na brak zajęć nie narzeka nasza komisja plebiscytowa. W ostatnich dniach kupony spływają jak z rogu obfitości i trudno dziś określić ile ich będzie do końca fazy głosowania, czyli do 15 stycznia br. Kto jeszcze nie głosował, ma szansę uczynić to do wtorku.

Zapraszamy przypominając, że w plebiscytcie „Gazety Nowej” „Mimo, że podpora zastalowskiego klubu jest I-ligowa drużyna koszykarzy, najwięcej punktów przyznaje się światnemu kolarzowi — Zbigniewowi Spruchowi. W koncepcji plebiscytu mieszczą się pojęcia wysokiej klasy sportowej i popularności dyscypliny sportu. Kolarstwo spełnia te warunki. W dziesiątce są także dwaj koszykarze — Mariusz Kaczmarek i Czesław Bortnowski, których wyróż-

niam z prawdziwą przyjemnością. Uważamy również, że na uhonorowanie zasłużonych przedstawicieli rock and rolla akrobatycznego — Andrzeja Gliwa i Karina Bargiel. To przecież sport, a ich krajowe i międzynarodowe sukcesy mówią same za siebie. Z przyjemnością uczestniczyć w plebiscycie, a czołowym sportowcom województwa już dziś gratulujemy ubiegłorocznych sukcesów”.

OD AKROBATÓW DO ŻUZLOWCÓW...
Michał Kwasniewski — skoki oraz trójka akrobatyczna: Anna Borowczyk, Barbara Jagielik i Małgorzata Poźniak (akrobatyka), Grzegorz Krawców i Katarzyna Weiss (kajakarstwo), Zbigniew Spruch (kolarstwo), Czesław Bortnowski i Mariusz Kaczmarek (koszykówka), Maciej Czyżowiec, Dariusz Goździak, Arkadiusz Skrzypczak i Anna Sulima (pięciobój nowoczesny), Aleksandra Strychańska (pływanie), Dorota Bidolach, Paweł Hadrych, Ireneusz Jagodziński, Aldona Jaroszewicz, Małgorzata Książkiewicz, Jacek Kubka i Andrzej Macur (strzelectwo sportowe), Sławomir Nawrocki (szermierka), Lucjan Blaszczyk (tenis stołowy), Andrzej Huszcza i Jarosław Szymkowiak (żużel).

plebiscyt sportowy gn'90

1. _____	6. _____
2. _____	7. _____
3. _____	8. _____
4. _____	9. _____
5. _____	10. _____

Imię i nazwisko: _____
Dokładny adres: _____

Zabrakło pieniędzy, pozostały wspomnienia

Dębno rozwodzi się z maratonem...

Dębno Lubuskie pozornie jest miasteczkiem, jednak wiele w naszym kraju. Pod paroma względami przez wiele lat się jednak wyróżniało. Zwłaszcza jeśli idzie o sport. Swego czasu przetrwała polska piłkarska Dębno, którzy ku zaskoczeniu znawców futbolu w 1975 roku awansowali do II ligi. To był szlagier... Dębno przez lata synęło z tego, że w tym malowniczym miasteczku rozgrywane były biegi maratońskie. Pisz: były, bo wszystko wskazuje na to, że maraton dębnowski to już historia...

U schyłku ubiegłego roku prasą objęła agencja informacja, że niebawem Dębno zrezygnuje z organizacji kolejnych mistrzostw Polski w maratonie. Przez wiele lat oglądaliśmy to uroczne imprezy. Jeszcze w ubiegłym roku, gdy był to jubileuszowy, bo 25 z rzędu bieg, mało kto przypuszczał, że po srebrnym jubileuszu nastąpi rozwód Dębna z maratonem...

W ostatnich latach „duszą” dębnowskich maratonów, które zainicjował w 1966 r. niezwykły z wyjątkiem Henryk Witkowski, był bez wątpienia dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji — Wincenty Berliński. Zapytałem go więc, czy to prawda, że impreza odchodzi do przeszłości.

— Niestety, chyba tak — odpowiada W. Berliński. — W ubiegłym roku sekretarz generalny Polskiego Związku Lekkiej Atletyki — Lucjan Łukaszewski zapytał mnie o dalsze z maratonem. Odpowiedziałem mu, zgodnie ze swymi kompetencjami, że pracownicy OSiR-u są do wykonywania tej roboty, ale o losach maratonu mogą zdecydować jedynie władze miasta i komitet organizacyjny. Burmistrz miasta podjął decyzję, żeby maraton nie organizować. Tak się więc chyba sta-

nado — mimo prób — nie znalazłmy odpowiednich sponsorów tej dużej imprezy. Mielimy jeszcze cichą nadzieję, że PZLA znajdzie jakieś rozwiązanie (za zwłaszcza sponosów) i impreza pozostanie w Dębnie. PZLA poinformował nas natomiast, że skoro sprawa tak się ma, to mistrzostwa Polski w maratonie odbędą się gdzie indziej. W Dębnie wziętki nie bardzo na Dębno zaleźło, mimo wcześniej składek deklaracji.

Na pewno szkoda pięknej tradycji maratonu w Dębnie — kontynuują burmistrz. — Z drugiej jednak strony trzeba też popatrzyć na sprawę chłodnym okiem. Nie ma co ukrywać, że o ile na początku dębnowski maraton zajmował znaczącą pozycję w kalendarzu imprez europejskich, to w ostatnich latach stał się biegiem — nazwijmy to tak — trzecio — a nawet czwartoligowym.

Biegi maratońskie na całym świecie stały się wielkim biznesem i dla organizatorów i dla biegaczy, więc Dębno ze swymi bardziej niż skromnymi nagrodami dla zwycięzców nie było już żadną atrakcją dla wycieczniaków. W konkurencji i potencjalni sponsorzy wcale się do nas nie garnęli, bo kto włożył dote pieniądze na zaciągnięcia imprezy. Myśleć że aby móc zorganizować maraton na wysokim poziomie i wartościowy mi nagrodami, które ścisłoby li zacząłby się zawodników, Dębno musi być nie 0,5 miliarda złotych. Miałoby na to najwyżej najnie stać...

Potyczki na śniegu i lodzie

Salom specjalny zaliczony do Pucharu Świata w Bad Kleinen w Niemczech wygrała niespodziewanie Pernilla Wiberg (Szwecja) sprzedając Monike Maierhofer (Austria) i Christine von Gruninger (Szwajcaria). W kombinacji pierwsze miejsce zajęła Petra Kronberger (Austria). W klasyfikacji generalnej PS prowadzi P. Kronberger 180 pkt., przed Sabine Ginther (Austria) 78 i Szwajczarką Chantal Bournisien — 72.

Liderka Pucharu Świata Petra Kronberger ustanowiła nowy rekord narciarski. W tym sezonie triumfowała już we wszystkich pięciu konkurencjach, objętych programem zawodów pucharowych — slalomie specjalnym, gigantcie, supergigancie, zjeździe i kombinacji. Dokonała więc sztuki, która nie udało się jej wielkim poprzednikom — Marielle Goitschel i Anne-Marie Proell.

W programie Pucharu Świata została kolejna zmiana. Ze względu na brak śniegu zawody kobiet, które miały odbyć się w dniach 11-13 bm. w Mariborze (Jugosławia), zostały przeniesione do Krasnej Gory.

Gdyby prowadzona była narciarska „Księga rekordów” Guinnessa znalazłby się w niej z pewnością sobotni bieg zjazdowy mężczyźni w Garmisch-Partenkirchen. Kroniki narciarskie światowego nie notowały tak wyrównanej stawki. Różnice na metcie wynosiły ułamki sekund. W przeliczeniu na metry zwycięzca Daniel Mahrer wyprzedził dwóch następnych: Hannesa Zehenthera i Alle Skardala o 1,8 m oraz Lasse Arnesena i Helmuta Hoeflehnera o 2,4 m. MS

Z KOSZYKARSKICH PARKIETÓW

Uważana za najlepszą drużynę NBA lat osiemdziesiątych Los Angeles Lakers została wytypowana do reprezentowania zaoczniczej zawodowej koszykówki w piątym turnieju Mc Donalda jaki zostanie zorganizowany 18 i 19 października br. w Paryżu. Drugim uczest-

▼ Czyli to już koniec dębnowskich maratonów?
— Wszystko wskazuje na to, że tak. Na pewno mistrzostwa Polski w maratonie nie odbędą się w tym roku w Dębnie. Jeśli by w przyszłość znalazły się pieniądze (a zatem i sponsorzy), to może znów pojedzie mwy się zorganizowania takich biegów. Ale trzeba być realistą. Impreza, która wypadnie z kalendarza biegaczy się maratonów, nie ma większych szans.

▼ Maraton miał licznych sympatyków w Dębnie i okolicy, miał też urokliwą tradycję. Chyba tego szkoda...
— Na pewno tak. Rzeczywiście było to zawsze interesujące, barwne wydarzenie w życiu naszego miasta. Trudno sobie będzie wyobrazić Dębno bez maratonu. Pod tym względem impreza bardzo szkoda. Niestety, sprawa brutalnie rozbita została przez twarde i nieublagane prawa ekonomii...

Dębnowski maraton impreza z wielkimi tradycjami, przechodzi do wspomnień...
KRZYSZTOF HOLYŃSKI

na 27 mln dolarów. Nieźle zarabiają debutanci w NBA. Średnia wartość kontraktu tzw. pierwszoroczniaków za grę w jednym klubie od 4 do 6 lat wynosi 1,9 mln dolarów.

● A oto czołowka drużyn w poszczególnych dywizjach NBA. W „Atlantic” prowadzi Boston Celtics 26 zwycięstw, w „Central” — Milwaukee Bucks 24 zwycięstwa, w „Midwest” — San Antonio Spurs 21 wygranych i w „Pacific” — Portland Trail Blazers 29 zwycięstw.

MS